P

Cena numeru 3 zł

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV — SOBOTA, DNIA 11 WRZEŚNIA 1948 ROKU — Nr 249 (1184)

Polsko-rumuński układ gospodarczy

podpisany został w dniu wczorajszym w Bukareszcie

BUKARESZT PAP. — Dnia 10 bm. podpisana została polsko - rumuńska konwencja o współpracy gospodarczej oraz układ handlowy i płatniczy. Konwencję podpisali ze strony polskiej ambasador Szymański i wiceminister Przemysłu i Handlu Szyr, ze strony rumuńskiej minister handlu Bucur Schiopu i podsekretarz stanu inż. Zeigher. W czasie podpisywania konwencji obecny był m. in. wicepremier rządu rumuńskiego Georgiu Dej oraz wiceprezes CUP dr Stefan Jędrychowski.

Konwencja o współpracy gospodarczej między Polską i Rumunią składa się ze wstępu i 6 artykułów. Została ona zawarta, jak stwierdzono na wstępie, celem rozwinięcia i zacieśnienia stosunków gospodarczych między obu krajami. Obie umawiające się strony postanawiają zbadać wszelkie możliwości rozszerzenia i umocnienia wzajemnych stosunków gospodarczych oraz przedsięwziąć wszelkie środki dla zrealizowania jak najściślejszej współpracy w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, wymiany towarów, transportu i komunikacji. Obie strony rozpatrzą również możliwości skoordynowania wysiłków dla rozwoju gospodarki ich krajów i uzgodnią środki, zmierzające do tego celu. Dla wykonania postanowień konwencji powołana zostanie do życia stała *polsko - rumuńska komisja współpracy gospodarczej.*

Konwencja obowiązuje do dnia 31 grudnia 1953 roku, i wejdzie w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która nastąpi w Warszawie.

Układ handlowy i płatniczy reguluje sprawy, wypływające z dotychczasowych transakcji handlowych oraz powołuje do życia komisje wymiany towarowej i płatności, złożone z przedstawicieli, mianowanych przez oba rządy. Zadaniem tych komisji będzie m. in. nadzorowanie rozwoju wymiany handlowej, badanie problemów, zleconych przez stałą polsko - rumuńską komisję współpracy gospodarczej, informowanie obu rządów o możliwościach wzmożenia stosunków handlowych między obu państwami itd.

Po podpisaniu konwencji i układu zabrał głos w imieniu rządu rumuńskiego podsekretarz stanu inż. Zeigher, który stwierdził, że *zawarcie podobnych umów, stanowiących początek nowego etapu w stosunkach gospodarczych między obu krajami, możliwe jest dzięki temu, iż żyją one w ustroju demokracji ludowej i zdążają drogą wiodącą do socjalizmu.* Mówca zaznaczył, że obecna konwencja umożliwi wzajemne poznanie się i znaczne rozszerzenie stosunków handlowych polsko - rumuńskich.

Po nakreśleniu ciężkiej sytuacji krajów, objętych planem Marshalla i wskazaniu na imperialistyczne cele St. Zjednoczonych inż. Zeigher oświadczył: *„Odrzucając tego rodzaju współpracę, idziemy po drodze szczerej współpracy, opierając się i jedni i drudzy na przyjacielskiej i bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego."*

W imieniu rządu R. P. przemawiał wiceminister Przemysłu i Handlu Eugeniusz Szyr, który podkreśla historyczne znaczenie dla stosunków polsko - rumuńskich, podpisanych obecnie układów. Mówca stwierdza, że zawarcie umów i układów nowego typu, których treścią jest pokojowa współpraca międzynarodowa, wzajemna pomoc w odbudowie i rozbudowie gospodarki narodowej oraz w realizacji budowy socjalizmu, stało się możliwe dopiero po obaleniu ustrojów kapitalistycznych w obu krajach i wprowadzeniu gospodarki planowej, po objęciu steru rządu przez przedstawicieli mas pracujących.

Zaznaczając, że zawarte porozumienia odpowiadają najlepszym, żywotnym interesom Rumunii i Polski, wiceminister Szyr oświadczył: *„Z punktu widzenia naszej polskiej gospodarki, cieszyć nas będzie rozwój waszego górnictwa i przetwórstwa naftowego, rozwój waszego wydobycia rud metali kolorowych i ich przetwórstwa, rozwój waszego rolnictwa i przemysłu w ogóle, tak samo jak wy — możecie liczyć na rozwój naszej produkcji maszyn, urządzeń przemysłowych, surowców i półfabrykatów przemysłowych, naszej nauki i techniki".*

Wznowienie narad w Moskwie

LONDYN PAP. — Jak donosi agencja Reutera, przedstawiciele 3 państw zachodnich w Moskwie — ambasador USA Bedell-Smith, ambasador Francji — Chataigneau i specjalny wysłannik ministra Bevina — Roberts — odbyli w piątek naradę w ambasadzie amerykańskiej.

Queuille tworzy rząd reakcjonistów

Masowe demonstracje w całej Francji przeciw kandydaturze Mocha na stanowisko ministra spraw wewnętrznych

PARYŻ PAP. — Kandydat na premiera Francji Henri Queuille wyraził w czwartek późnym wieczorem prezydentowi Auriol zgodę na utworzenie nowego gabinetu.

PARYŻ — W całym szeregu miast francuskich a m. in. w Marsylii, Nantes, Rouen — wybuchły strajki protestacyjne przeciw tworzeniu rządu antyludowego przez Henri Queuille'a. Na wieść, że ministrem spraw wewnętrznych ma zostać pogromca robotników francuskich — Moch — uchwalane są na wiecach rezolucje i adresy do prezydenta Francji — Auriola, domagające się powołania rządu jedności narodowej, któryby położył kres obecnej sytuacji.

PARYŻ PAP. — W odpowiedzi na apel Komunistycznej Partii Francji 50 tysięcy Paryżan zebrało się w Welodromie zimowym, celem zamanifestowania woli ludu francuskiego domagającego się utworzenia rządu jedności demokratycznej. Przewodniczący zebrania Duclos nawiązując do kryzysu rządowego oświadczył m. in., że tylko dzięki ludowi francuskiemu nie może się utrzymać żaden rząd wrogi klasie robotniczej. W ciągu jednego miesiąca trzy rządy padły pod presją ludu. Podkreślając dwulicowe stanowisko socjalistów Duclos oświadczył, że socjaliści głosili, iż prowadzą walkę na dwa fronty. *Dziś wiadomo już z kim socjaliści się łączą i przeciwko komu.* Queuille ubiega się o poparcie gaullistów, socjaliści przygotowują się do wzięcia udziału w jego rządzie.

Sekretarz generalny partii komunistycznej — Thorez — powitany hucznymi oklaskami podkreślił w swoim przemówieniu, że rozwiązanie kryzysu rządowego we Francji, proponowane przez Francuską Partię Komunistyczną może zapewnić krajowi trwały rząd.

Norwegia przeciw Marshallowi

Papierki dolarowe nie zastąpią radzieckiego zboża!

OSLO PAP. — „Jak donosi „Arbeiderbladet" minister handlu Brufoss złożył ostatnio oświadczenie następującej treści: *Nasz udział w planie Marshalla nie znaczy, żeśmy się przyłączyli do amerykańskiego punktu widzenia w dziedzinie polityki gospodarczej. Nie zgadzamy się z tym punktem widzenia. Żywotną dla nas kwestią jest utrzymanie i rozszerzenie handlu z Europą wschodnią, a przede wszystkim import zboża ze Związku Radzieckiego. Zmniejsza to naszą zależność od dolara, a równocześnie pozwala nam na sprzedaż towarów, które nie znajdują zbytu na zachodzie".*

Macki faszystowskiej „komisji" w USA

sięgają do belgijskiego Konga

BRUKSELA PAP. — Jak donoszą z Waszyngtonu, osławiona komisja do badania działalności antyamerykańskiej zamierza rozpocząć śledztwo w związku z wiadomością, że grupa belgijskich, holenderskich i francuskich uczonych postanowiła utworzyć placówkę do naukowych badań astronomicznych we wschodniej części Konga belgijskiego. Komisja uważa istnienie tego rodzaju placówki w pobliżu złóż rudy uranowej, eksploatowanej przez Amerykanów, za niepożądane.

Wiadomość ta wywołała ożywione komentarze i protesty w prasie belgijskiej. Dziennik „Le drapeau Rouge" pisze, że *zamiar komisji stanowi najlepszy dowód tego, jak Stany Zjednoczone zapatrują się na suwerenność Belgii w Kongo.*

Posiedzenie gabinetu brytyjskiego

LONDYN PAP. — W piątek przed południem odbyło się pod przewodnictwem premiera Attlee posiedzenie gabinetu brytyjskiego, na którym minister Bevin przedstawił sytuację w Berlinie oraz złożył sprawozdanie z przebiegu dotychczasowych narad dowódców wojskowych 4 stref okupacyjnych w Niemczech.

Bernadotte konferuje w Tel-Avivie

LONDYN (PAP). Z Tel-Avivu donoszą, że rozjemca ONZ hr. Bernadotte w otoczeniu członków swego sztabu konferował z ministrem spraw zagranicznych Izraela — Shertokiem — i jego doradcami w sprawie planów demilitaryzacji Jerozolimy i raportów o gwałceniu rozejmu.

Po konferencji Bernadotte oświadczył dziennikarzom, że wierzy, iż obecny rozejm doprowadzi do pokoju, jakkolwiek przywódcy Arabów wciąż jeszcze odmawiają rozmów pokojowych z przedstawicielami Żydów.

Anglosasi patronują hitlerowcom

Faszystowska prowokacja na granicy sektora radzieckiego w Berlinie

BERLIN PAP. — Omawiając skandaliczne zajścia, które rozegrały się w dniu 9 września w Berlinie, organ administracji radzieckiej w Niemczech „Taegliche Rundschau" pisze: „W sektorze brytyjskim przed ruinami Reichstagu na samej granicy sektora radzieckiego, odbyło się przygotowane uprzednio faszystowskie zebranie, którego celem było podżeganie ludności przeciwko radzieckim władzom okupacyjnym i szerzenie propagandy wojennej, skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Zebraniu temu patronowali liczni osobnicy nie tylko niemieckiego ale i zagranicznego pochodzenia. Oddziały faszystowskich wyrostków podburzyły tłum i pociągnęły za sobą na teren dzielnicy radzieckiej, gdzie dokonano napadu na policję niemiecką. Grupy te były uzbrojone w broń palną. Czynną rolę w napadzie odegrały bandy t. zw. „policji Stumma" (policja sektorów zachodnich) oraz „Czarna Gwardia", pozostająca pod rozkazami amerykańskimi. Głównymi mówcami na demonstracji były czołowe osobistości berlińskiego magistratu, które w przemówieniach swych otwarcie podżegały do wojny przeciwko Zw. Radzieckiemu. Podobne wystąpienia czołowych urzędników magistratu muszą doprowadzić do poważnych komplikacji. Powstaje pytanie, czy można tolerować magistrat prowadzony przez osobników tak dalece nieodpowiedzialnych?"

„Taegliche Rundschau" zwraca w końcu uwagę na zachowanie się władz brytyjskich, które według wszelkiego prawdopodobieństwa wiedziały o zamierzonej prowokacji faszystowskiej i o najściu na sektor radziecki, nie uczyniły jednak nic, aby zapobiec zajściom.

Krytyczna sytuacja faszystów greckich na Peloponezie

Rząd morderców w Atenach rozstrzeliwuje własnych oficerów

RZYM PAP. — Agencja Elefteri Ellada donosi z Aten, że powrócił tam po objeździe Peloponezu b. premier i przywódca greckiej partii narodowej — Kanelopoulos. Oświadczył on, że *na całym Peloponezie sytuacja jest nader krytyczna dla władz faszystowskich.* Reżim ateński, rozdmuchując niesłychanie sukces w bitwie o Grammos, *przemilczał całkowicie faktyczną sytuację w innych częściach kraju.*

Kanelopoulos stwierdza, że sytuacja ta pogorszyła się szczególnie na Peloponezie, gdzie akcja greckich oddziałów powstańczych *daje się coraz silniej odczuwać.*

NOWY JORK, PAP. — Korespondent dziennika „New York Post" — Martin donosi z Larissy, że **greckie wojska faszystowskie rozstrzeliwują w większości wziętych do niewoli żołnierzy armii demokratycznej, rekrutujących się z szeregów inteligencji greckiej.** Jak oświadczyli korespondentowi znajdujący się na froncie Amerykanie, wielokrotnie dokonano już egzekucji na jeńcach, natychmiast po wzięciu ich do niewoli.

Donoszą równocześnie z Aten, że aresztowano tam 60 oficerów wojsk faszystowskich i skierowano ich do obozu koncentracyjnego na wyspie Makronisos. Oficerowie ci odmówili walki przeciwko armii demokratycznej. W miejscowości Aeroniga rozstrzelano kilku żołnierzy greckich z 45 brygady, również za odmowę bratobójczej walki.

Brak żywności w Nowym Jorku

Wskutek strajku szoferów — dowóz artykułów spożywczych do miasta ustał zupełnie

NOWY JORK PAP. — Trwający od kilku dni strajk szoferów samochodów ciężarowych w Nowym Jorku *spowodował całkowite niemal zahamowanie dostaw do magazynów. W wielu dzielnicach miasta nie można już otrzymać żywności.*

W przemyśle samochodowym w Detroit przerwało pracę ponad 50 tys. robotników. Praca w koncernach Chryslera i Packarda jest znacznie ograniczona.

Strajk ponad tysiąca hurtowników zboża *unieruchomił wszystkie młyny w stanie Minneapolis.*

Strajk 28 tys. robotników portowych na zachodnim wybrzeżu USA trwa na skutek nieosiągnięcia jeszcze porozumienia pomiędzy związkiem zawodowym a pracodawcami.

W wyniku strajku 15 tys. robotników przemysłu naftowego na wybrzeżu zachodnim przewiduje się ograniczenie przydziału benzyny i innych produktów naftowych w zachodnich stanach USA. Równocześnie w sobotę wstrzymany będzie całkowicie **wywóz benzyny z wybrzeża zachodniego wgłąb kraju.**

Narada Łódzkiego Aktywu PPR

W niedzielę, dnia 12. 9. br. o godz. 10-tej w dużej sali OKZZ, ul. Traugutta 18, odbędzie się

NARADA ŁÓDZKIEGO AKTYWU PPR

Wyniki obrad sierpniowego Plenum KC referować będzie członek Komitetu Centralnego Partii.

**Komitet Łódzki
Polskiej Partii Robotniczej**

Faszyzm w najokropniejszej postaci

panoszy się w Ameryce, rządzonej przez Trumana

Henry Wallace piętnuje zbrodniczą rolę trustów amerykańskich szczujących białych na Murzynów w południowych stanach Ameryki

NOWY JORK PAP. — Henry Wallace wygłosił w Nowym Jorku na Yankee Stadion przemówienie, w którym zdał sprawozdanie ze swej kampanii wyborczej w południowych stanach.

„W czasie mej podróży — oświadczył Wallace — *doświadczyłem osobiście co to jest faszyzm. Dlatego też postanowiłem zwalczać go zawsze i wszędzie do końca mego życia".*

Wallace podkreślił, że w czasie swych licznych podróży za granicę, widział nędzę osób wysiedlonych przez Niemców, widział tragedię sierot żydowskich, których rodzice zostali zamordowani przez hitlerowców, lecz *dopiero ostatnia podróż po południowych stanach i sytuacja Murzynów dały mu wierny obraz faszyzmu. Faszyści w południowych stanach używają haseł podobnych do haseł Hitlera i Streichera oraz szerzą nienawiść rasową.* To właściciele kopalń, fabryk, wielkich plantacji i wielkich dzienników podżegają ludność do gwałtów przeciwko Murzynom. Wallace wskazał, że miasta, w których obowiązują *najokrutniejsze ustawy antymurzyńskie, pozostają pod kontrolą wielkich koncernów stalowych, mających swą siedzibę na północy.* Zamiary tych koncernów są jasne. Chodzi o wygrywanie północy przeciwko południowi, *jednej rasy przeciwko drugiej, fermera przeciwko robotnikowi, a zwłaszcza o utrzymanie ustaw antymurzyńskich i podziału wśród świata pracy, ponieważ taka sytuacja ułatwia zbieranie wielkich zysków przez kapitalistów.*

Przedstawiciele wielkiego kapitału nie dopuszczają się sami linczu czy gwałtu, lecz czynią *to za pośrednictwem otumanionych i opłacanych przez siebie najemników".*

„Jednakże dnie wielkiego kapitału są policzone — powiedział Wallace. — Z dniem każdym zmniejsza się liczba ludzi, chcących mu służyć. Robotnicy i drobni fermerzy odwracają się od fałszywych przywódców i widzą coraz jaśniej, że żaden człowiek nie może wierzyć jednocześnie w demokrację i dyskryminację rasową. Mnoży się ilość ludzi, białych i czarnych, którzy walczą przeciwko nienawiści, przesądom i nietolerancji na południu.

Wierzę — oświadczył Wallace, — że *ludzie ci są tak samo odważni, jak bojownicy przeciwko Hitlerowi i faszyzmowi.* Wierzę, że ich duch zatriumfuje na południu i uwolni je od rządów wielkich spółek handlowych, których siedziby znajdują się nie w Wirginii czy Georgii, lecz na Wall-Street.

Przechodząc do tematów wyborczych, Wallace zaatakował przywódców amerykańskich związków zawodowych za poparcie udzielane Trumanowi i jego fałszywemu liberalizmowi w kraju oraz dwupartyjnej polityce wojennej za granicą. Odrzucił on stanowczo tłumaczenia wielkich przywódców związkowych, że nawet prezydent Roosevelt szedł na kompromisy, stwierdzając, że jest to oszczerstwo pod adresem wielkiego człowieka, którego polityka zawsze miała na celu korzyści szarego człowieka.

W 4-tą rocznicę wyzwolenia Bułgarii

SOFIA PAP. — W czwartek 9 września obchodzono na terenie całej Bułgarii uroczyście czwartą rocznicę zbrojnego powstania i obalenia z pomocą armii radzieckiej dyktatury faszystowskiej.

Główne uroczystości odbyły się w Sofii. Minister obrony narodowej — gen. Damianow przyjął defiladę garnizonu stołecznego. Po defiladzie wojskowej przemaszerowało 200 tysięcy robotników, na których czele szli przodownicy pracy. Na trybunie honorowej znajdowali się premier Dymitrow w otoczeniu członków rządu, parlamentu, generalicji i wybitnych działaczy bułgarskich. Ponadto obecni byli: przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, delegacja Czechosłowacji z ministrem opieki społecznej — Erbanem na czele, poseł brytyjski Pritt, poseł francuski Cachin i inni.

Na uroczystej akademii w teatrze narodowym wygłosił przemówienie wicepremier Kostow. Uczestnicy akademii uczcili kilkuminutowym milczeniem pamięć powstańców i żołnierzy bułgarskich, poległych w walce z faszyzmem oraz pamięć Andrzeja Żdanowa.

Rząd fiński na pasku reakcji

Fagerholm zwalnia zbrodniarzy wojennych

HELSINKI PAP. — Dziennik „Tuekanen Sanomat" oceniając działalność rządu Fagerholma, pisze, że, jak się dzisiaj okazuje, uzasadniona była krytyczna ocena tego rządu przez Fińską Partię Komunistyczną. Każdy może dzisiaj stwierdzić, — pisze dziennik — że *rząd Fagerholma dąży do utorowania drogi reakcji, że wypełnia on jedynie wolę kapitalistów.* Rząd ten sprzyja m. in. nielegalnym zyskom kapitalistów, zwalnia urzędników demokratycznych oraz jest pobłażliwy w stosunku do przestępców wojennych. Znamienne jest—jak podkreśla dziennik — że *rząd Fagerholma, deklarując swą przyjaźń wobec Związku Radzieckiego, zwolnił skazanego już przez sąd winowajcę wojny ze Związkiem Radzieckim Kivimiaki i przygotowuje się do zwolnienia innych zbrodniarzy.*

Znany komentator radiowy Bahteri pożegnał się ostatnio ze swymi słuchaczami. Według doniesień prasowych, Bahteri musiał ustąpić ze względu na to, że w swych komentarzach obiektywnie przedstawiał sytuację w krajach Europy wschodniej. Jego dymisja jest jednym z objawów „czystki" przedsięwziętej przez Fagerholma.

Lublin ku czci tow. Mariana Buczka

LUBLIN PAP. — W dziewiątą rocznicę bohaterskiej śmierci tow. Mariana Buczka odbyła się w Lublinie uroczysta akademia ku czci jego pamięci. O godz. 16-ej obszerną salę Domu Żołnierza wypełniły liczne delegacje robotnicze, przyjaciele, towarzysze i towarzyszki pracy Mariana Buczka. Akademię zagaił pierwszy sekretarz Komitetu Woj. PPR tow. Wojciechowski. Nakreślił on obraz tow. Buczka jako patrioty i rewolucjonisty. Dzieje życia i walki tow. Buczka omówił obszernie płk. Mieczysław Wągrowski, przedstawiciel Komitetu Centralnego PPR.

Nowa lista ofiar krwawego reżimu Franco

PARYŻ PAP. — Wydawany w Paryżu w języku hiszpańskim dziennik „Mundo Obrero" opublikował specjalny numer, w którym podał ostatnią listę ofiar prześladowań i terroru frankistowskiego. Lista wylicza 71 rozstrzelanych, 517 zamordowanych za rzekome próby ucieczki, 22 oczekujących wyroku śmierci i 21 którym taki wyrok grozi.

Ganges zatopił 6 tysięcy wsi

Olbrzymie połacie Indii pozbawione zbiorów. Niesłychana powódź zagraża miastom

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z New Delhi, że wylew Gangesu spowodował olbrzymie szkody materialne we wschodniej części Indii. Wody rozlały się w promieniu dochodzącym do 50 klm. Tysiące wsi znalazło się całkowicie pod wodą. Wylew Gangesu jest największym od 30 lat.

* * *

LONDYN PAP. — Według ostatnich doniesień z Indii, wylew Gangesu przybiera katastrofalne rozmiary. Powódź ogarnęła już ponad *6000 wsi, przy czym w obecnej chwili nie można ustalić jeszcze ilości ofiar.* Powódź rozciąga się na olbrzymich przestrzeniach, a lotnicy, którzy przelecieli ponad zalanymi terenami, oświadczyli, że *odnosili wrażenie znajdowania się nad pełnym morzem.*

Powódź zagraża bezpośrednio miastu Benares, gdzie wybuchła już *epidemia cholery i tyfusu.* W mieście Ghasipur zawaliły się 632 domy. Komunikacja we wschodnich Indiach jest całkowicie przerwana. Pola są na olbrzymich przestrzeniach zupełnie zniszczone tak, że *nie ma mowy o jakichkolwiek zbiorach.*

Ogólnokrajowa Konferencja Oświatowo-kulturalna w KCZZ

WARSZAWA PAP. — Dnia 10 bm. w sali konferencyjnej KCZZ rozpoczęła się dwudniowa ogólnokrajowa konferencja kulturalno - oświatowa. W obradach wzięli udział m. in. sekretarze KCZZ Bolesław Gebert i Stefan Matuszewski. *Zadaniem konferencji jest ocena dotychczasowej działalności kulturalno - oświatowej ruchu zawodowego, przebieg realizowania uchwał czerwcowego Plenum KCZZ odnośnie akcji kulturalno - oświatowej i przedyskutowanie planu pracy na najbliższy okres.*

Trzęsienie ziemi w Chinach

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że na skutek wstrząsów ziemi w ostatnich czasach w rejonie Sikiang, graniczącym z Tybetem, *zanotowano tysiąc ofiar, w większości śmiertelnych.*

Żelazna kurtyna nad koloniami

„Mocarstwa kolonialne" boją się kontroli Organizacji Narodów Zjednoczonych w swych posiadłościach

GENEWA, PAP. — Na posiedzeniu komisji ONZ do spraw terytoriów mandatowych i kolonialnych Anglia, Francja, Belgia, Holandia i USA wystąpiły przeciwko wnioskowi Indii podjęcia przez ONZ kontroli administracji kolonialnej.

Delegat brytyjski oświadczył, że Wielka Brytania nie zgodzi się nigdy na jakąkolwiek międzynarodową kontrolę jej kolonii. Stanowisko to delegat umotywował twierdzeniem, że kontrola taka „byłaby niechętnie przyjęta przez ludność tubylczą".

Dania zgłosiła wniosek kompromisowy mianowania specjalnej komisji tytułem próby na okres od roku do 2-ch lat. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie na najbliższym posiedzeniu.

Nacisk Stanów Zjednoczonych na Kanadę

OTTAWA PAP. — Miejscowy korespondent dziennika „Star", ukazującego się w Montrealu, podaje informacje ze źródeł miarodajnych, że *Waszyngton wywiera obecnie silny nacisk na rząd kanadyjski, żądając odeń udzielenia nowych kredytów krajom europejskim, będącym klientami Stanów Zjednoczonych.* Rząd kanadyjski wzywany jest również do odmrożenia pożyczki kanadyjskiej dla Anglii w wysokości 235 milionów dolarów. Rząd kanadyjski przyjmuje z niezadowoleniem te presje Waszyngtonu i podkreśla, że Kanada wyprzedziła już Stany Zjednoczone pod względem kredytowym, jeśli wziąć pod uwagę stosunek ludności obu krajów.

Krajowa narada Stronnictwa Ludowego

o zagadnieniu walki klasowej na wsi

WARSZAWA PAP. — Obradująca w Warszawie w dniu 9 bm. krajowa narada aktywu Stronnictwa Ludowego zajęła się aktualnymi sprawami wsi, a szczególnie zagadnieniami walki klasowej na wsi. Szeroko omówiono również problemy spółdzielczości produkcyjnej. W wyniku narady opracowane zostały wytyczne i plan pracy na najbliższy okres.

WARSZAWA PAP. — Po sprawozdaniach prezesów zarządów wojewódzkich SL, marszałek Sejmu, Władysław Kowalski, nawiązując do wypowiedzi działaczy terenowych, podkreślił społeczne znaczenie walki z wyzyskiem bogaczy wiejskich. Marszałek zilustrował obecny stan na wsi szeregiem przykładów.

„Walka z tymi elementami — zakończył swe przemówienie marszałek Kowalski — *weszła w nową fazę i musi być prowadzona aż do zwycięskiego końca. I to jest ta droga, na którą wchodzimy, droga walki o lepszą dolę biednego i średniego chłopa".*

Jerzy Korwin 23)

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Muszę być twardy, inaczej dawno byłbym już zginął. Z taką zaciekłością prowadzicie tutaj śledztwo w sprawie tego jednego trupa, a czy prowadzicie je również w sprawie zabitych w czasie wczorajszych zajść ludzi? Napewno nie. Jak długo będą przykładane dwie miary sprawiedliwości, muszą być tacy twardzi, jak ja. Glück zasłużył sobie na to, co go spotkało, a tyle koło jego osoby stwarzacie szumu. Zabici zaś w czasie demonstracji robotnicy, w tym dwie małoletnie dziewczyny, na śmierć sobie nie zasłużyli, a jednak nie ścigacie sprawców ich mordu. Tamto się godzi, a to się nie godzi, co? Taka i sprawiedliwość!

— No, tylko nie rezonować. Korc, jesteście oskarżeni o zabójstwo dyrektora tej fabryki! — krzyknął prokurator Brzozowski.

— Od oskarżenia daleko jeszcze do skazania.

— Aby uniknąć skazania, musi pan zbić nasze zarzuty, musi pan udowodnić, że nie jest winien tej zbrodni.

— Aby zaś skazać, trzeba znów udowodnić, że jestem winien, a do tego jeszcze daleko! — odciął się znów Brzozowskiemu Korc.

Prokuratorowi przyszedł jednak z pomocą Nosek przemawiając bardzo ostrym i stanowczym głosem:

— Pan istotnie za dużo mówi! Pańskie poglądy nic nas nie obchodzą, proszę je zachować dla siebie! A teraz chcę wiedzieć jeszcze, gdzie spostrzeżono pana, gdy szedł pan jako delegat robotników oznajmić o ponownej okupacji fabryki. Jak się orientuję, nie zdołał pan dojść do portierni niezauważony.

— Na jakieś dwadzieścia kroków od bramy, gdy tylko wyszedłem z kręgu cienia.

— Niech pan otworzy te drzwi i prowadzi nas w tamto miejsce.

Korc ujął za klamkę. Drzwi miały zamek zatrzaskowy z pojedyńczą klamką od wewnątrz. Gdy do prywatnego mieszkania Glücka przychodził ktoś w odwiedziny, dzwonił i trzeba było dopiero zejść z pierwszego piętra na dół, aby otworzyć.

— Czemu pan marudzi? — krzyknął Hennert.

Korc otworzył nareszcie drzwi, ale klamkę z nich wyjął, pchnął Hennerta na sędziego Noska, wyskoczył na zewnątrz i drzwi zatrzasnął. Ten jego najzupełniej niespodziewany postępek wywołał ogólną konsternację. Sierżant Hennert zaczął mocować się z drzwiami, ale były solidnej budowy i zatrzask trzymał bardzo mocno, zaczął więc z kolei biec po schodach szybko na pierwsze piętro. Za nim pośpieszyli inni, a że okna z gabinetu dyrektora Glücka wychodziły na ulicę, musieli minąć jeszcze poczekalnię i dopiero z półpiętrza zobaczyli, że Korc dochodził już do pierwszego gmachu z wilkiem na dole i przędzalniami na piętrach. Znał teren doskonale i obliczył, że nie śpiesząc się i nie zwracając na siebie uwagi służby w portierni dojdzie prawie normalnym krokiem do reszty robotników, okupujących fabrykę, zanim ktośkolwiek zdąży przedsięwziąć jakąkolwiek przeciw niemu akcję.

— Nie szkodzi! — Uspakajał wszystkich Hennert. — Wokół fabryki Rosenthala chodzą patrole, wyda się rozkaz, aby strzelali do każdego, kto będzie usiłował teren ten opuścić. Już ja go dostanę. I zwracając się do Wieruckiego dodał z przekąsem: Niezłe urządziliście na Glücka polowanie. Pan z jednej strony, Korc z drugiej, w żaden sposób nie mógł uniknąć śmierci. Gdzie by się nie zwrócił, wszędzie czyhały na niego wasze mordercze kule.

Andrzej na tę nową insynuację nic nie odpowiedział. Dopiero teraz poczuł, w jaką dostał się matnię. Sytuacja była o wiele poważniejsza, niż myślał na początku. Nie wiedział jednak jeszcze wszystkiego. Przyszedł właśnie major Bezprym zobaczyć broń, z której dooknano morderstwa, sądzono bowiem, że Wierucki użył jednego z tych karabinów, jakie normalnie jeszcze były w powszechnym użyciu dotychczas. Zachodziło nawet podejrzenie, że może któryś z żołnierzy pośredniczył w dostarczeniu broni, a wtedy możnaby dojść na podstawie numeru, z jakiego wzięta była pułku. Hennert natychmiast zawiadomił dyżurnego oficera w miejscowym dowództwie wojskowym i otrzymał zapewnienie, że rano przyjdzie najwybitniejszy specjalista, aby karabin obejrzeć na miejscu. Major Bezprym był jednak niesłychanie zdziwiony, gdy mu pokazano nową i niezwykłą zupełnie broń, zaopatrzoną w liczne objaśnienia, jak działa i jak trzeba się z nią obchodzić.

— Skąd pan to wytrzasnął? wykrzyknął głośno ze zdumienia.

— To jest model karabinu, który wykonał kolega do swej inżynierskiej pracy dyplomowej.

— Jak nazywa się ten kolega?

— Inżynier Tadeusz Szymczyk.

— Pan mu tę broń wykradł?

— Zupełnie niespodziewanie przysłał mi ją wczoraj pocztą. Listonosz przyniósł ją jako przesyłkę ekspresową. Zdziwiło mnie to bardzo. Niepokoję się nawet, czy nie przytrafiło mu się co złego.

— I komu będzie pan opowiadał te bajeczki? Mnie przecież pańska zbrodnia nic a nic nie obchodzi. Też ważny wypadek! Niech zajmuje się nim policja, jeśli ją to interesuje. Chcę jednak wiedzieć, skąd ma pan ten niezwykły model? To jest zupełnie nowy karabin, nigdzie jeszcze nie używany w żadnym absolutnie wojsku. To jest coś zupełnie nowego! To jest największa sensacja całej sprawy! Gdzie mieszka ten niby pański kolega?

— W Warszawie, w Alejach Jerozolimskich 23, mieszkamy tam razem.

— Czy jest w tym mieszkaniu telefon?

— Niestety nie ma.

— Musimy więc zadzwonić do najbliższego komisariatu, aby sprawdzili czy inżynier Szymczyk istnieje i czy jest obecny w Warszawie.

Major Bezprym kazał się zaprowadzić do innego jakiegoś pokoju, aby bez świadków stelefonować sie z Warszawą.

D. c. n.

Schacht - niewinny baranek

„Sprawiedliwość" chorążych demokracji zachodniej

W GRONIE głównych zbrodniarzy hitlerowskich, sądzonych w Norymberdze, obok Goeringa, Franka, Fricka i in., zasiadł też na ławie oskarżonych — *Hjalmar Schacht*, b. dyktator finansowy Trzeciej Rzeszy, jeden z najaktywniejszych sprawców drugiej wojny światowej i — bliski „kuzyn" monopolistów anglosaskich, którzy wspólnie z Schachtem roili o „podziale świata".

Tej ostatniej okoliczności niewątpliwie przypisać należy, że z procesu norymberskiego Schacht wyszedł cało, nie skazany nawet na karę więzienia, wbrew opinii radzieckiego członka Trybunału. Po wyjściu z celi norymberskiej, Schacht stanął jednak przed sądem denazyfikacyjnym w Stuttgarcie — i tu skazany został słusznie — choć zbyt łagodnie — na 10 lat robót przymusowych.

USTOSUNKOWANY w świecie kapitalistycznym, dufny w pomoc możnych protektorów z Wall-Street i londyńskiej City, *Schacht nie dał jednak za wygraną.* Zaapelował do wyższego sądu denazyfikacyjnego w Ludwigsburgu, uzyskawszy zarazem „ze względów zdrowotnych" wypuszczenie na wolną stopę do czasu rozstrzygnięcia apelacji.

Tymczasem, zakulisowi opiekunowie i przyjaciele Schachta puścili w ruch wszystkie sprężyny, by temu zatwardziałemu zbrodniarzowi wojennemu nie stała się — broń Boże! — „krzywda". Zmobilizowano odpowiednich świadków, przygotowano „odciążające dokumenty", postarano się „wpłynąć" odpowiednio na sędziów trybunału apelacyjnego, nie odznaczających się, zresztą, zbytnią surowością. Pociągnięto do zeznań b. kanclerza Niemiec— Brueninga, przebywającego akurat w Niemczech Zachodnich, który — oczywiście — wydał Schachtowi jak najpochlebniejsze świadectwo „demokratycznej" i „antynazistowskiej" prawomyślności.

W TAKICH warunkach i w takiej atmosferze stało się to, co się stać musiało: *sąd apelacyjny uniewinnił całkowicie Schachta* — oto ten „mąż stanu", godny kompan Himmlerów, Goeringów i Fricków, choć w innym zakresie działalności, wypuszczony został definitywnie na wolność, z aureolą „niewinności" nad czołem i w ogóle „ponad śnieg bielszy". Albowiem tacy ludzie jak Schacht nie mogą siedzieć w więzieniu, ani trudnić się robotami przymusowymi. W „państwie" zachodnio-niemieckim, tworzonym na gwałt przez Anglosasów, znajdzie się dla Hjalmara Schachta o wiele lepsze i zaszczytniejsze miejsce. „Fachowe" kwalifikacje Schachta mogą wspomóc dzielnie zarówno reakcję zachodnio-niemiecką, z różnymi ex-hitlerowcami na czele, jak i jej protektorów i wspólników z koncernów anglosaskich.

TACY ludzie jak Schacht umieją wypłynąć z najburzliwszej fali, jeśli nawet siły ich zawodzą, znajdą się zawsze pomocne dłonie, które rzucą koło ratunkowe, czy też linkę holowniczą. Hjalmar Schacht jest znowu w doskonałej formie, pełen wiary, otuchy i — „genialnych" pomysłów gospodarczych na pożytek Bizonii. Solidarność międzynarodowego kapitału—to wielka rzecz. Jego czciciele i władcy nie pozwolą, by miał zginąć marnie ktoś ze „swoich", ktoś, kto się przydać może całemu zespołowi w bliższej lub dalszej przyszłości. I dlatego właśnie Schacht *musiał być* uniewinniony.

*

JUŻ raczej na marginesie tego uniewinnienia wspomnimy tu o dwóch innych podobnych sprawach, — drobniejszych, ale opinię polską szczególnie interesujących. Mamy tu na myśli bardzo dziwne praktyki ekstradycyjne władz brytyjskich, a — ściśle mówiąc— wyraźną niechęć tych władz do wydawania niemieckich zbrodniarzy wojennych w ręce sprawiedliwości.

Łamiąc zobowiązania i umowy międzynarodowe, rząd brytyjski parę miesięcy temu odmówił Polsce wydania zbrodniarza *Heinricha Kopfa*, który w ostatnich latach, z łaski władz okupacyjnych, zaawansował na „premiera" Dolnej Saksonii. A ostatnio, parę dni temu, tenże rząd brytyjski wypuścił na wolność lekarza, Władysława Derynga, b. Polaka, później volksdeutscha, który podczas swej „praktyki" w Oświęcimiu popełnił szereg okrutnych zbrodni na zamkniętych w tym obozie ofiarach hitleryzmu. Jak wielkie i rozległe były przestępstwa Derynga, wynika choćby z tego, że wydania jego domagała się nie tylko Polska, lecz również Francja i Czechosłowacja. Rzecz godna podkreślenia, że zarówno w wypadku Kopfa, jak Derynga, rząd brytyjski pozorował odmowę wydania rzekomym brakiem dowodów co do... identyczności tych zbrodniarzy.

Jak oto wygląda sprawiedliwość chorążych „demokracji zachodniej", gdy chodzi o osoby notorycznych przestępców wojennych. Schacht, Kopf czy Deryng, nie są to bynajmniej wypadki odosobnione, które można by tłumaczyć nieporozumieniem, czy też jakimiś „względami szczególnymi". Te „względy szczególne" przybrały już dawno formę całowego systemu, który ma służyć określonym planom i celom. Nie wdając się tu w ich szczegółową analizę (sprawa jest jasna sama przez się), stwierdzimy jednak, że ten system *pobłażania zbrodni* w imię pewnych celów politycznych, nie tylko obraża zbiorowe i powszechne poczucie sprawiedliwości, nie tylko urąga najprymitywniejszym zasadom moralnym i narusza wyraźnie zobowiązania międzynarodowe, lecz również — na dalszą zwłaszcza metę — przynosi ogromne szkody wszelkim możliwościom międzynarodowego współżycia i współpracy.

ALE o tym, niestety, nie chcą pamiętać protektorzy Schachtów i Kopfów, odpowiedzialni dziś za politykę „demokracyj zachodnich". Jesteśmy pewni, że nic dobrego z tego wyniknąć nie może.

Bolesław Dudziński

Nowe ogniwo łańcucha bezkarności

Zausznik Hitlera zwolniony z więzienia

Trybunał monachijski skazał na dwa i pół lata więzienia „Reichsleitera" — *Maxa Ammana, jednego z bliższych współpracowników Hitlera.*

Amman, jako przewodniczący hitlerowskiego urzędu prasy i kierownik biura wydawniczego partii nazistowskiej „Eher Verlag", posiadał ogromny wpływ na wszystkie niemieckie biura wydawnicze i całą prasę, włączając w to tygodniki i miesięczniki.

Amman został *zwolniony* z więzienia, ponieważ wyrok już odsiedział.

Jego obrońca nie mógł zaprzeczyć, iż Amman był „ważniejszym" hitlerowcem. Prosił więc sąd jedynie o „łagodny" wyrok.

Łagodny wyrok w sprawie Ammana jest tym bardziej *skandaliczny*, że wiadomo ogólnie, iż ten ostatni stworzył faszystowski koncern prasowy przez przywłaszczenie majątków redakcji pism komunistycznych i demokratycznych po dojściu Hitlera do władzy, oraz konfiskatę wszystkich dzienników, będących własnością organizacji żydowskich. Wiadomo także, że roczne dochody prasowe trustu Ammana dochodziły do bilionów marek, z czego ogromne sumy przekazywane były Hitlerowi, bezpośredniemu zwierzchnikowi Ammana. Nakładem tegoż biura wydawniczego opublikowane zostało dzieło Hitlera „Mein Kampf".

Radziecka kronika kulturalna

Komitet do Spraw Instytucji Kulturalno-Oświatowych przy Radzie Ministrów ZSRR buduje i odbudowuje obecnie w Federacji Rosyjskiej ponad 100 domów kultury, gmachów klubowych i świetlic, m.in. w Smoleńsku odbudowuje się gmach biblioteki obwodowej, buduje się nową szkołę pracowników kulturalno-oświatowych; w Leningradzie odbudowuje się monumentalny gmach Muzeum Etnograficznego, w Wielkich Łukach ukończono budowę biblioteki obwodowej.

* * *

Moskiewska fabryka harmonii rozpoczęła produkcję nowego instrumentu muzycznego — harmonii-akordeonu. Instrument ten posiada wielką skalę dźwiękową, umożliwiającą wykonywanie skomplikowanych utworów muzycznych. Konstruktorami harmonii-akordeonu są 2 majstrowie fabryczni.

* * *

W mieście Puszkino w okolicach Leningradu znajduje się Muzeum Puszkinowskie. Ostatnio w wyniku zbiórki przeprowadzonej w całym kraju dostarczono do Muzeum 12 wagonów z materiałami pamiątkowymi. Wśród nich znajdują się rękopisy wielkiego poety, pierwodruki jego książek, etc. Do Muzeum przekazano również liczne portrety poety wykonane przez Repina, Sierowa, Miasojedowa, Benois i wielu innych wybitnych malarzy rosyjskich.

* * *

Nakładem wyd. „Sowietskij Pisatiel" ukazały się ostatnio w języku rosyjskim utwory pisarzy Republik Związkowych m. in.: dwa tomy nowel ormiańskich 18 autorów, utwór pisarza białoruskiego z Biaduli — „W gęstych lasach, powieść pisarza turkmeńskiego Ata Kanszutowa — „Wepa wnuk Miergiena", powieść I. Papaskiri — „Do długiego życia" i in.

Bitwa o skórę wygrana

Sprzedaż skóry podeszwowej bez żadnych ograniczeń odbywać się będzie na terenie całego kraju

Wynikły na skutek zniszczeń wojennych ogólnoświatowy brak skóry — spowodował reglamentacje i ograniczenia sprzedaży tego surowca. W całej Europie — a także i w krajach zaoceanicznych — wprowadzono kartki na przydział obuwia, na przydział skóry dla prywatnego konsumenta.

Polska była jednym z pierwszych państw, które sprawę skóry rozwiązały u siebie szybko i sprawnie. Z gruzów wojny począł się odbudowywać w błyskawicznym tempie państwowy przemysł skórzany. Ruszyły wielkie garbarnie. — Polskie czarne złoto — węgiel — zamienialiśmy zagranicą na surowe skóry argentyńskie i radzieckie. W krótkim stosunkowo czasie byliśmy zdolni rozprowadzić wśród pracującej ludności setki tysięcy par butów po cenach dziesięć razy niższych od cen rynkowych.

Te wysiłki z jednej strony zaopatrzyły świat pracy w tak konieczny artykuł codziennego użytku, a z drugiej strony wpłynęły hamująco na spekulacyjne zapędy nieuczciwych kupców.

Bitwa o buty została u nas w stosunkowo najkrótszym czasie wygrana!

Pozostała jednak jeszcze do stoczenia „bitwa o zelówki"!

Była to sprawa nielatwa. Każda ilość skóry podeszwowej—rzucona na wolny rynek przez przedsiębiorstwa państwowe — zniknęłaby natychmiast w skrzyniach szewców i spekulantów. Musiano więc dalej ograniczać sprzedaż, dokonywać przydziałów. Dostarczano tedy ludziom pracy skóry na zelówki za pośrednictwem związków zawodowych. W fabrykach organizowano warsztaty szewckie, które za godziwą zapłatą przybijały zelówki pracownikom. Pewien bowiem odłam naszego rzemiosła wykorzystywał każdą okazję do sutego zarobku.

W tej podwójnej bitwie o obuwie (pierwsza: o buty, druga: o zelówki) państwowy przemysł skórzany odnosi *obecnie drugie i ostateczne zwycięstwo.* W najwłaściwszej porze — w porze jesiennej, która napawa każdego człowieka pracy „troską o zelówki" *zniesiona zostaje reglamentacja skór podeszwowych. Od obecnej chwili każdy może zaopatrzyć się w skórę bez ograniczeń. Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego rzuca bowiem na rynek krajowy masę skóry o wartości ponad półtora miliarda złotych. Skóra naprawkowa od tej chwili znajdować się będzie w sprzedaży detalicznej w całym kraju.*

Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego wydała już dwanaście koncesji dla dwunastu wojewódzkich hurtowni skóry — oraz około 800 koncesji dla sklepów detalicznych, rozmieszczonych w kraju w ten sposób, że zaopatrzenie się w skórę podeszwową nie będzie dla nikogo utrudnione.

Jest rzeczą naturalną, że detalistów będą obowiązywały pewne przepisy. Związki zawodowe czuwać muszą nad tym, by skóra nie została przechwytywana przez spekulantów. *Od chwili obecnej skóry u nas nie zbraknie. Masa skóry o wartości półtora miliarda złotych zostaje rzucona na rynek w czasie do 10 października.* Po tym okresie przybędzie druga transza skóry, a po niej trzecia itd. Skóry podeszwowej mamy takie ilości, że starczy jej na zaopatrzenie całej ludności kraju bez ograniczeń.

H. Rud.

Rosną zyski amerykańskich trustów

Monopole pęcznieją złotem – drobne firmy bankrutują

Cyfry, opublikowane ostatnio przez Federalną Komisję Handlową w Nowym Jorku stwierdzają, że zyski **wielkich koncernów amerykańskich wykazują w dalszym ciągu tendencje zwyżkowe.**

Zysk wielkich koncernów w USA już po potrąceniu podatków, wyniósł w pierwszym kwartale br. 2.900 milionów dolarów, przewyższając o 12 proc. czysty zysk z poprzedniego kwartału i o 7 proc. dochód netto z pierwszego kwartału.

Dowodem dalszych tendencji w kierunku monopolizacji jest fakt, że wielkie koncerny osiągnęły w wyżej wspomnianym okresie czasu znacznie większe zyski, podczas gdy dochody mniejszych przedsiębiorstw spadły.

„Wall Street Journal", organ amerykańskiego wielkiego kapitału podaje wiadomość o wzrastającej ilości bankructw w USA.

MARIAN BUCZEK

W dziewiątą rocznicę śmierci



Oto są elementy życia Mariana Buczka, robotnika, komunisty i żołnierza: legionista z pierwszej brygady w czasie pierwszej wojny światowej, uczestnik walk niepodległościowych w 1918 r. i organizator milicji ludowej i aparatu państwowego w Lubelszczyźnie po klęsce mocarstw centralnych, członek PPS od 1917 r., a później jeden z twórców PPS-lewicy i od 1921 r. człoek KPRP, jeden z kierowników roboty partyjnej w 1932 r., ochotnik-żołnierz w 1939 r.

Urodzony w 1901 r. zginął pod Warszawą w dniu 10 września 1939 r.

Te fakty to już wiele, ale to jeszcze nie wszystko. Marian Buczek został po raz pierwszy oskarżony o „działalność wywrotową" i skazany w 1919 r., po raz drugi — po trzech zaledwie miesiącach przebywania na wolności — w 1922 r. Tym razem odsiaduje dziesięcioletne wiezienie. Wypuszczony — nie złamany — pracuje nadal aktywnie i w duchu swoich ideałów. W 1933 r. nowe aresztowanie i wyrok na nowe 10 lat więzieia. W 1938 r. pisze Wanda Wasilewska w „Robotniku": „Po stokroć narażał się Marian Buczek na śmierć za wolność — niechże ci którzy walczyli z nim razem, pomyślą teraz o tym, by nie umierał, patrząc w okno przecięte kratą."

Nie pomogło. Burżuazyjna i faszystowska Polska nie skłonna była wyrzec się swego łupu. Dopiero wybuch wojny z Niemcami uwolnił Buczka z katorgii w Rawiczu. Na czele kolumny więziennej, która wraz z nim wyrwała się z Rawicza, rusza Buczek ku Warszawie, by bronić napadniętej przez nazistów ojczyzny. Otoczony wraz z oddziałem żołnierzy pod Ożarowem, obejmuje komendę porzuconego oddziału i walczy do ostatka, do ostatniej śmiertelnej kuli.

Na wojnie, wśród tysięcy i milionów ofiar zginął Marian Buczek, ale nie stał się żołnierzem nieznanym i nauka jego życia będzie zawsze wielka i ważna dla klasy robotniczej i całego narodu. Ten człowiek — kość z kości robotniczej— był nieprzejednanym bojownikiem o wyzwolenie proletariatu, o socjalizm, o zniszczenie ustroju krzywdy i wyzysku. Kaźń po kaźni, więzienie po więzieniu spadało na niezłomnego działacza.

Walczył o prawdziwą wolność i prawdziwą niepodległość. Więc bvł wrogiem państwa, karteli i sanacji. Ale gdy burżuazja paktowała z zaborcami — on czynnie walczył o wskrzeszenie państwa, a gdv burżuazja uginała się przed Hitlerem i uciekała ku Zaleszczykom — on znów walczył w obronie ojczyzny, choć miała dla niego tylko krzywdy i ucisk.

Pamiętamy: 16 lat trzymało Buczka w więzieniu państwo Rydza i Mościckiego; i tylko chaos wojenny sprawił, że więzień Rawicza wyszedł na wolność w ogarniętym pożogą kraju i że miał prawo prosto z celi pójść na bój i na śmierć za Polskę. Bo jak dwie były ojczyzny, tak były i dwa patriotyzmy: obłudny „patriotyzm" burżuazyjnych nacjonalistów — gotowych sprzedać ojczyznę ,w lęku o własną skórę i własne kapitały — i prawdziwy patriotyzm klasy robotniczej, ludu pracującego który walcząc o własną wolność, walczył zawsze zarazem o wolność ojczyzny.

I takiego patriotyzmu spadkobiercą i chorążym jest PPR, która wyrosła z ideologii wyznawanej przez Buczka i jego towarzyszy, i z prac, które on i tacy jak on, wnieśli jako program nowej Ludowej Polski.

J. A. S.

Nasz dział naukowy

Co czytać?

Pochodzenie życia na ziemi i jego rozwój

ADAM CZARTKOWSKI
PROFESOR UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Jednym z zagadnień, oddawna pasjonujących ludzkość jest pytanie, skąd pochodzą te niezwykle liczne gatunki roślin i zwierząt, które żyją na kuli ziemskiej? Czy zawsze istniały i czy zawsze istnieć będą? Jaki był *początek życia na ziemi?*

Obserwacja żywych tworów w rozmaitych klimatach i okolicznościach przekonuje nas, że mogą one egzystować w określonych warunkach otaczającego je środowiska: w określonych warunkach temperatury (np. zamierają, gdy jest ona wyższa niż 50 stopni C, lub gdy spada znacznie poniżej zera), wilgotności (bez wody żaden organizm żyć nie może), oświetlenia (bez światła zielone rośliny giną), pożywienia itd.

A to już mówi bardzo dużo, a mianowicie, że życie powstało na kuli ziemskiej wówczas dopiero, gdy powstały odpowiednie ku temu warunki, — i że świat istot żywych zaginie, gdy te niezbędne warunki ustaną.

A czy warunki na kuli ziemskiej były zawsze takie, jakie są obecnie? Nauka mówi nam, że Ziemia jest ciałem niebieskim, które w ten lub inny sposób oderwało się od słońca w postaci wielkiej kuli gazowo-płynnej o temperaturze wielu tysięcy stopni Celsjusza i że dopiero na skutek ochładzania się stopniowego jej powierzchni utworzyła się na niej skorupa twarda, w której zagłębieniach zebrała się woda, opadła po skropleniu z atmosfery ochłodzonej poniżej 100 stopni.

A skoro tak jest, to życie (tzn. żywe istoty) musiało powstać na ziemi w każdym razie dopiero po utworzeniu się wody i po spadnięciu jej na powierzchnię skorupy...

Badania skorupy ziemskiej uczą nas dalej, że oto w pokładach jej znajdujemy resztki rozmaitych roślin i zwierząt, których obecnie już nie znajdujemy wśród współcześnie z nami żyjących (np. w Muzeum Przyrodniczym w Łodzi, w parku Sienkiewicza, znajdują się resztki mamutów, znalezione w ziemi podczas robót kanalizacyjnych w naszym mieście) i że im głębsze, tj. starsze pokłady badamy, tym prostsze znajdujemy twory. W bardzo dawnych pokładach znajdujemy resztki tylko morskich, a więc wodnych istot i to bardzo nieskomplikowanych pod względem budowy— a w najstarszych — brak ich już zupełnie.

Wynika z tego, że życie powstało na ziemi raz, w pewnym okresie, i że od tego czasu rozwija się stopniowo: obecnie istniejące na kuli ziemskiej rośliny i zwierzęta są wobec tego wynikiem długiej, co najmniej 500 milionów, tj. *pół miliarda lat trwającej ewolucji.*

Jak się to stało? Skąd o tym wiemy? — na te pytania znajdujemy odpowiedź w szeregu ogłoszonych u nas już po wojnie, łatwo dających się zrozumieć książek, na które chcę dziś zwrócić uwagę naszych Czytelników.

A więc np. Spółdz. Wyd. „Książka" w swej bibliotece popularno-naukowej wydała, jako 11-ty tomik w przekładzie Edmunda Dokowskiego książeczkę uczonego rosyjskiego B. A. Kellera pt. „Narodziny życia" (stron 58 — cena 70 zł), a Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych — broszurę Włodzimierza Michajłowa, dyr. Depart. Ministerstwa Oświaty pt. „Jak powstało życie na ziemi" (str. 23— cena 50 zł).

W sposób bardzo przystępny, jasny i ścisły podają nam one to, co współczesna nauka wie o powstaniu życia na ziemi i jakie na tym tle snuje przypuszczenia. A ta sprawa jest bardzo trudna do rozstrzygnięcia, lecz mamy już liczne dane pośrednie, które pozwalają nam wnioskować, w jakich warunkach nastąpić mogło powstanie życia na ziemi.

Wiemy już na pewno, że w obecnie istniejących na ziemi warunkach nie mogą powstawać drogą samorodztwa nawet najprostsze żyjątka — pierwotniaki i bakterie — wiemy, że żywa materia tworów żyjących tzw. plazma, składa się przeważnie z wody (ponad 80 procent świeżej wagi) i z białka (koło 12 procent świeżej wagi), że bez białka życie istnieć nie może — i że życie mogło powstać, gdy w środowisku wodnym — w praoceanach — na skutek reakcyj między rozpuszczonymi w wodzie związkami mineralnymi powstało białko. Niestety, chemia nie umie jeszcze stworzyć sztucznie białka w pracowniach, ale wiemy znowu, że w ciągu ostatnich 50 lat badania chemiczne posunęły się bardzo naprzód. Wiemy, że istnieją twory prostsze od bakteryj tzw. wirusy, że są w nich również białka... Jeśli rozwój nauki pójdzie w dalszym ciągu w tak szybkim tempie, jak dotychczas, to niewątpliwie i ta zagadka rozwiązana zostanie. A obecnie w każdym razie mamy już prawo mówić o tym, jak powstało życie na ziemi.

Inna broszura dyr. Włodzimierza Michajłowa pt. „Rozwój świata organicznego" — (Biblioteka popularno-naukowa PZWS, str. 36 — cena 50 zł) daje możność zrozumienia podstaw, na których opiera się *współczesna nauka o ewolucji czyli o rozwoju życia na ziemi* — od najprostszych istot zacząwszy, a skończywszy na najbardziej skomplikowanych, w szczególności zaś na człowieku.

Jeszcze przed 50 laty toczyła się między stronnikami tej nauki a jej zacofanymi przeciwnikami zażarta walka. Ale obecnie nikt już nie przeczy samemu aktowi ewolucji. Tyle się zebrało już pośrednich i bezpośrednich danych, stwierdzających fakt, że przeczyć im w żaden sposób nie można. Można jeszcze sprzeczać się o te lub inne szczegóły (należy nawet, gdy tylko tą drogą idąc znajdujemy wreszcie prawdę) o to, która z przyczyn najbardziej do ewolucji świata żywego przyczyniła i przyczynia się, ale nawet najbardziej zapalczywi przeciwnicy musieli uznać, że w świecie istot żywych od powstania życia do chwili obecnej odbywało się wciąż — i do końca istnienia organizmów odbywać się będzie — nieustanne przetwarzanie się jednych gatunków w coraz to nowsze, obumieranie mniej zdolnych i rozradzanie się bardziej zdolnych do życia.

Rozszerza, pogłębia i gruntuje wiadomości, podane w wymienionych książeczkach Kellera i Michajłowa, z dużym talentem napisana przez profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie — Bolesława Skarżyńskiego i Stanisława Skowrona książka pt. „Przyroda tworzy człowieka" (str. 161 — cena 200 zł), bardzo ładnie wydana przez Radiowy Instytut Wydawniczy.

Radzimy bardzo każdemu, kogo te zagadnienia interesują, by właśnie przeczytał te książki w tym porządku, w jakim je podajemy w obecnym artykule. Jesteśmy pewni, że każdy myślący czytelnik nie pożałuje trudu, jaki sobie zada i zdobędzie mocne podstawy do współczesnego poglądu na świat, bez których nie można zrozumieć tego, co się dzieje nie tylko w przyrodzie, ale i w stosunkach społecznych.

Tajniki radiowej audycji

Na scenie teatru wyobraźni

Jak powstaje słuchowisko

Przy mikrofonie kartki papieru, pokryte równymi liniami pisma maszynowego. Tarcza zegara elektrycznego wskazuje godzinę 18-tą. Na ścianie studia zapala się czerwone światełko, sygnał, iż za chwilę nastąpi audycja. Nerwowym ruchem ręce wykonawców audycji sięgają po kartki papieru. Z głośnika kontrolnego, umieszczonego w studio, rozbrzmiewa zapowiedź speakera. Zapowiedź speakera skończona, czerwone światło gaśnie. Zapala się zielone na znak, iż wyłączono mikrofony studia. Audycja rozpoczęta. Zegar miarowo wybija minuty.

* * *

Zaczęło się wszystko od pomysłu. Później autor zgłosił się do Dyrekcji Programowej Polskiego Radia, gdzie odbył się szereg narad, uzgadniających temat oraz sposób jego ujęcia. Kartki papieru odbywają swą wędrówkę. Poprawiony tekst powrócił do autora, po czym biuro przygotowania programu — ostatecznie oznacza nazwę i termin projektowanej audycji.

* * *

Opracowany scenariusz słuchowiska przechodzi teraz do rąk reżysera radiowego — następnie odbywają się długie narady z autorem. Z kolei ustala się obsadę osobową audycji, określa się rodzaj efektów dźwiękowych i muzycznych przez wprowadzenie korekty reżyserskiej w tekście scenariusza. Wreszcie nadchodzą próby. W rannych godzinach w studio radiowym gromadzą się przyszli wykonawcy audycji. Przy głośniku kontrolnym zasiada reżyser. Przez okno w ścianie kabiny widoczne jest całe studio literackie. Kolejno odbywają się próby głosu wykonawców. Ustala się ich odległość od mikrofonu, sprawdza się realizm efektów dźwiękowych, wymierza dokładny czas trwania audycji.

* * *

Słuchowisko jest dokładnie opracowane. Referat płytowy zgromadził już wszelkie potrzebne płyty do ilustracji i wstawek muzycznych. Wydział techniczny zarejestrował na taśmie lub płytach fragmenty słuchowiska oraz najważniejsze dźwięki akustyczne. Tekst scenariusza, przygotowany w najdrobniejszych szczegółach, zostaje oddany do rąk wykonawców. Zbliża się godzina słuchowiska. W studio zegar wybija godzinę 18-tą. Wykonawcy, reżyser sprawdzają ostatni raz jednym spojrzeniem *tekst słuchowiska*. Trzeba uważać, aby wypadło ono jak najlepiej. Zdenerwowanie udziela się wykonawcom, najmniejsza bowiem omyłka w audycji obniża znacznie poziom artystyczny całości. Zapowiedź speakera. — Słuchowisko skończone. Zapada niewidzialna kurtyna nad sceną teatru wyobraźni. A speaker zapowiada następną audycję...

Szczepańska

---

2 nowe filmy polskie w opracowaniu

„Robinson Warszawski" i „Dom na pustkowiu"

Pod kierownictwem artystycznym reż. Wandy Jakubowskiej rozpoczęły się zdjęcia w plenerach do dwu nowych filmów długometrażowych pt. **„Robinson warszawski"** i **„Dom na pustkowiu"**.

Scenariusz do pierwszego z tych filmów, wg pomysłu J. Andrzejewskiego i C. Miłosza napisał J. Andrzejewski przy współpracy J. Zarzyckiego, który zarazem jest reżyserem tego filmu.

„Robinson warszawski" — to opowieść o dramatycznych losach człowieka, kryjącego się przed Niemcami w ruinach zburzonej stolicy w okresie popowstaniowym, aż do momentu wkroczenia wyzwoleńczych wojsk polskich i radzieckich.

Zdjęcia nakręca się w ruinach Warszawy w okolicach ulic: Orlej, Ossolińskich i ghetta.

W realizacji filmu bierze udział ekipa francuska. Przy kamerze pracuje operator Isnard. Drugim operatorem jest Clein. Wkrótce przyjedzie również montażystka p. Mercanton. W głównych rolach występuje para znanych aktorów: Jan Kurnakowicz i Zofia Mrozowska.

„Dom na pustkowiu" wg scenariusza Jarosława Iwaszkiewicza reżyseruje Jan Rybkowski — kierownik artystyczny „Ostatniego Etapu".

Akcja filmu toczy się w czasie okupacji w jednej z miejscowości podwarszawskich. Zdjęcia plenerowe nakręca się w Sulejówku.

Zdjęcia wykonują operatorzy S. Wohl i O. Samucewicz.

W filmie grają Aleksandra Śląska, Jerzy Śliwiński, Maria Gella, Edward Dziewoński, Skowroński, Ciechomska, Drochocka i in.

Dekoracje do obu filmów projektuje Roman Mann.

Dokumenty prawdy

„Wolne Narody" — miesięcznik dla wszystkich

Krwawe opary wojny dymem zasłaniają Indonezję, na ulicach chińskich miasteczek ludzie padają z głodu, w Grecji salwy egzekucji raz po raz targają powietrzem. Tymczasem wśród pięknych dojrzałych kłosów młoda dziewczyna radziecka buduje dobrobyt swego narodu pracą, młodzież wszystkich republik ZSRR spieszy do szkół, Polska, Czechosłowacja, Albania podnoszą swą gospodarkę, z Wrocławia rozlega się głos w obronie uciemiężonych o wyzwolenie ludów spod imperialistycznego ucisku.

Miesięcznik „Wolne Narody" — to ciekawy umiejętnie skonstruowany fotoreportaż, gdzie słowa są zastąpione zdjęciem dokumentarnym, gdzie obrazy uchwycone przez obiektów są najbardziej przekonywującym stwierdzeniem, jak rozwija się u jednych pokojowa praca, jak walczą o swe wyzwolenie inni, jak imperialiści gnębią swoje i obce ludy.

Cóż może bardziej przemówić jak zestawienie kilku fotografii, artystycznie wykonanych, nigdzie dotychczas u nas nie zamieszczanych, nowych i ciekawych?

ZNANY PIANISTA RADZIECKI

prof. Paweł Sieriebriakow przyjeżdża do Łodzi

W ramach polsko-radzieckiej wymiany kulturalnej w najbliższych dniach przyjeżdża do Polski pianista prof. Paweł Sieriebriakow.

Paweł Sieriebriakow urodził się w 1909 r. w Stalingradzie w rodzinie nauczyciela muzyki.

Uczy się muzyki od piątego roku życia. Mając lat 15 wstępuje do szkoły muzycznej, a następnie do Państwowego Konserwatorium w Leningradzie, które ukończył w roku 1929 w klasie fortepianowej prof. L. Mikołajewa.

Działalność koncertową Sieriebriakow rozpoczął mając lat 18-cie. Pierwszy koncert z orkiestrą symfoniczną grał w Moskwie, wykonując koncert fortepianowy Liszta. Dawał koncerty we wszystkich większych miastach ZSRR oraz zagranicą w Paryżu, Belgii, Finlandii i Iranie.

W swym repertuarze P. Sieriebriakow posiada 14 koncertów (Brams, Beethoven, Liszt. Chopin, Rachmaninow, Czajkowski i inni) Sieriebriakow gra 16 sonat Bethovena, wiele utworów Chopina, Liszta, lecz główną pozycją w jego repertuarze są utwory kompozytorów rosyjskich.

W 1933 r. Sieriebriakow na Wszechzwiązkowym Konkursie Muzyków wykonawców otrzymuje tytuł laureata.

P. Sieriebriakow od 20 lat prowadzi pracę pedagogiczną w Konserwatorium w Leningradzie. W roku 1938 otrzymuje tytuł profesora

Obecnie Sieriebriakow jest dyrektorem Konserwatorium im. Rimskiego Korsakowa w Leningradzie.

W 1944 r. P. Sieriebriakow otrzymuje tytuł zasłużonego działacza sztuki. W roku 1947 bierze udział w jury Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Pradze, a w roku 1948 w jury Międzynarodowego Konkursu Pianistów im. Smetany w Pradze.

Za zasługi na polu rozwoju muzycznego P. Sieriebriakow został odznaczony orderem Zasługi.

Prof. Sieriebriakow wystąpi z koncertami w szeregu miast polskich. Koncert prof. Sieriebriakowa w Łodzi odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 19-ej w sali Filharmonii.

Nowe wydawnictwa marksistowskie

„Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu" - „Zarys ekonomiki przedkapitalistycznych formacji"

W *„Bibliotece klasyków marksizmu"*, wydawanej przez Sp. Wyd. „Książka" przybyła nowa pozycja — praca W. I. Lenina *„Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu"*.

Praca ta została napisana w r. 1916 podczas pierwszej wojny światowej. Leninowi chodziło o to, by wykazać na podstawie ekonomii i statystyki, „jaki był całokształt obrazu światowej gospodarki kapitalistycznej w jej wzajemnych stosunkach międzynarodowych na początku w. XX w przededniu pierwszej światowej wojny imperialistycznej" oraz, by udowodnić, że ta wojna „była wojną o podział świata, o rozbiór i nowy podział kolonii „stref wpływów" kapitału finansowego itd.

Rozpatrując kolejno zagadnienia koncentracji produkcji i monopolów, nowej roli banków, oligarchii finansowej, wywozu kapitału podziału świata pomiędzy związkami kapitalistów i inne. Lenin z genialną wnikliwością i siłą przekonywania udowadnia całkowicie słuszność swej tezy. W pracy tej Lenin rozprawia się też ostro z „kautskizmem", reformizmem i różnymi prądami „socjalszowinizmu", które zarówno wówczas (jak i dziś) służą interesom imperialistów wszelkich maści.

Książka — jak wyraża się Lenin — napisana została „językiem Ezopa", a to dlatego, by przejść mogła przez gęste sito ówczesnej cenzury carskiej. Ale ten aluzyjny miejscami język nie zmniejsza bynajmniej wartości dzieła, aktualnego dzisiaj tak samo, jak przed 32 laty. Druga wojna światowa umocniła jeszcze bardziej słuszność tezy leninowskiej o „imperializmie jako najwyższym stadium kapitalizmu" — zaś działalność imperialistów po drugiej wojnie światowej stanowi dodatkowy i wymowny komentarz w tym względzie, ukazując w całej jaskrawości „gnicie i pasożytnictwo" kapitalizmu w jego szczytowej formie imperialistycznej.

* * *

W *„Bibliotece ekonomicznej"* Sp. Wyd. „Książka" ukazała się praca znakomitego ekonomisty radzieckiego, prof. K. W. Ostrowitianowa pt. *„Zarys ekonomiki przedkapitalistycznych formacji"*. W sposób przejrzysty i przystępny przedstawia tu uczony radziecki historię rozwoju systemów gospodarczo-społecznych w kolejnych ustrojach przedkapitalistycznych: wspólnoty pierwotne niewolnictwa i feudalizmu. Autor analizuje właściwości każdego z tych ustrojów, wyodrębnia ich cechy specyficzne, charakteryzuje pojęcia i poglądy ówczesnych warstw społecznych i wreszcie oświetla drogi dziejowe, którymi odbywało się przejście każdej formacji w następną.

Praca Ostrowitianowa bardzo się przyda czytelnikowi polskiemu, który swe studia ekonomiczne pragnie oprzeć na mocnych podstawach wiedzy marksistowskiej i historycznego materializmu.

* * *

Odnotujemy tu przy okazji szereg nowych wydań Sp. Wyd. „Książka" z zakresu teorii marksizmu. Tak więc ukazały się ostatnio następujące książki *Fryderyka Engelsa — „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki"* (wydanie III), *„Wstęp do teorii marksizmu"* — Zarys materializmu dialektycznego i historycznego (wyd. IV) *Adama Schafa*, i *Leona Bruma* — *„Pogadanki ekonomiczne"* (wyd. IV).

B. D.

Nie zwalajmy winy na innych...

Dlaczego PZPB Nr 8 wytwarza tak mało „primy"?

Walka z niedomaganiem, podgryzającym nasz przemysł włókienniczy, a zwanym „brakiem", przybiera na ostrości. Z poszczególnych fabryk łodzkich nadchodzą już meldunki o systematycznej, acz powolnej jeszcze *poprawie jakości produkcji*, o stałym zmniejszaniu się ilości wybrakowanego towaru.

Tylko w PZPB Nr 8 (dawn. Biederman) notujemy zjawisko *wręcz odwrotne*. Ilość wyprodukowanej „primy" zmalała w tej fabryce od stycznia do lipca.

Jak się to stało? — zapytujemy. I okazuje się, że po prostu jakiś fatalny zbieg nadprzyrodzonych przyczyn, tkwiących gdzieś poza fabryką — może w niebie... *Tak przynajmniej wynika z relacji kierownictwa fabryki*. Że tak jednak nie jest, że zło zalęgło się wewnątrz zakładów i można je wyplenić, świadczy fakt, iż w sierpniu, na skutek wzmożonej kontroli technicznej, ilość „primy" wzrosła...

Chcąc dopomóc kierownictwu fabryki (bo i to między innymi należy do zadań prasy), udaliśmy się na wędrówkę po oddziałach.

Na przeglądanym towarze czytamy, jak w otwartej księdze, że większość błędów, powodujących dyskwalifikację towaru, to błędy tkackie. Niedobicie, nieodszukany wątek, poprzeciągane nici, zrywy itp. Wiele jednak błędów powoduje również niska jakość osnów.

Salowy, tow. Ludwiczak, rozpaczliwym gestem pokazuje nam je. Czy z czegoś takiego można zrobić coś porządnego? — zapytuję. Rzeczywiście. Nici „mechacą" się, wiele ich brakuje, bo pozrywane na krochmalarni. Tkacz musi dopiero sztukować środkowe nici bocznymi, a boczne środkowymi. Za osnową dzięki temu powstaje cała pajęczyna. Prócz tego pęki są tak wiązane (również na krochmalarni), że nie powstydziłyby się ich liny okrętowe. A przy tym tkacze — to w 80 procentach młodzi robotnicy.

Wszyscy jednym głosem narzekają na *krochmalarnię*.

Kierownik tego oddziału jest bardzo pewny siebie, jest zdania, że krochmalarnia daje dobrą produkcję i wskazuje z kolei inne źródło zła, mianowicie *przędzalnię*. Robotnicy przędzalni z kolei są oburzeni, gdyż uważają, że dają przędzę pierwszej jakości. Ich zdaniem tylko *tkalnia* jest winna. Błędne koło zamknęło się. *A jak jest w istocie rzeczy?*

Prawdą jest, że młodzi tkacze nie zawsze dają sobie radę z krosnem, szczególnie, jeśli otrzymują osnowy o skomplikowanym wiązaniu. Niemniej jednak wina nie leży wyłącznie po ich stronie. Należałoby ją raczej rozłożyć na wszystkie oddziały, a w szczególności *na kierownictwo tych oddziałów*. Jeśli bowiem krochmalarnia oddaje osnowy, które rozłażą się i rwą, jeśli na przędzalni zdarza się, że na jednej szpuli namotane są dwa kolory przędzy, a tkacze oddają nieczyste osnowy, to jest to wynikiem przede wszystkim *niedostatecznego nadzoru technicznego*. A przecież zadaniem kierownika, czy majstra, jest ciągłe podnoszenie kwalifikacji pozostających pod jego kierownictwem robotników.

Dyrektor fabryki tow. Gross, oświadczył nam, że nadzór techniczny został wzmożony.

Ale jakość produkcji, to sprawa nie tylko dyrektora naczelnego, dyrektora technicznego i pracowników technicznych. Troską o tę sprawę winna przejąć się *Rada Zakładowa i organizacje partyjne*.

Jak dotąd, troski tej nie widać ani z jednej, ani z drugiej strony. Przeglądaliśmy protokóły zebrań kół partyjnych. Ani w jednym z nich nie odnaleźliśmy takiego punktu porządku dziennego, który by stawiał sprawę produkcji. Co więcej: wielu towarzyszy — nawet spośród aktywistów, nie umie powiedzieć, w jakim procencie został wykonany plan w ubiegłym miesiącu i na jakim poziomie stała produkcja pod względem jakości. Z wielkim wstydem musimy również stwierdzić, że wśród brakorobów naliczyć można wielu członków partii. Jest to sytuacja wprost niedopuszczalna. *Komitet fabryczny musi zrobić wszystko, by taki stan rzeczy uległ zdecydowanej zmianie na lepsze. Organizacja partyjna winna żyć życiem fabryki, winna być świadoma wszystkich spraw, które są bolączkami zakładu.*

Pisaliśmy niedawno o dobrze rozwijającym się współzawodnictwie pracy w PZPB Nr 8. Musimy dziś stwierdzić, że istnieje jednak na tym odcinku luka w postaci nie przestrzegania tego punktu, który mówi o konieczności produkowania jak największej ilości „primy".

Mamy nadzieję, że towarzysze z PZPB Nr 8 zgodzą się z nami i że już wkrótce będziemy mogli napisać, że organizacja partyjna tej fabryki pracuje lepiej i naprawia swe błędy.

(S. K.)

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Na walnym zebraniu Spółdzielni Pracowników Węglowych zebrano na Odbudowę Warszawy zł 2.600 (dwa tysiące sześćset).

Łódź dogania zaległości





Wśród wielkich zaległości, jakie posiada nasze miasto w dziedzinie najniezbędniejszych urządzeń — zaległości, jakie spowodowały dziesiątki lat bezmyślnej i rabunkowej gospodarki z okresu zaborczych rządów — na jedno z pierwszych miejsc wysuwa się rozbudowa kanalizacji i wodociągów.

Zarząd Miejski nie szczędzi kosztów i trudów, aby prace w tym kierunku najwięcej posunąć naprzód. Roboty kanalizacyjne prowadzone są w szybkim tempie w szeregu punktów. Na zdjęciach widzimy fragmenty tych robót na ul. Zachodniej i na ul. Łagiewnickiej.

W tę i z powrotem

Pasek w nieodpowiednim miejscu

Szanowne obywatelki! Parasolki możecie nosić i przy pogodzie, jeśli hołdujecie przysłowiom i modzie — ale nie noście ich ze sobą do sądu.

Nie wolno.

Wiele parasolek musiało ulec połamaniu w trakcie uzupełniania przez krewkie ich właścicielki łagodnych wyroków sądowych, względnie w trakcie „argumentowania" w dyskusji między świadkami przeciwnych stron, jeśli do gmachu sądu przy Pl. Dąbrowskiego nie wolno wchodzić z tymi insygniami władzy kobiecej.

Ponieważ zaś w płaszczach i kapeluszach wolno wchodzić, przeto garderoba sądu przedstawia sobą widok dobrze zaopatrzonego magazynu parasolek.

Wiadoma rzecz, że jak się wchodzi do sądu, to można z niego wyjść bardzo późno i dlatego istnieje tam bufet.

Nic wprawdzie nie ciąży na moim czystym jak łza sumieniu, ale niemniej musiałem się zapoznać z wnętrzem sali sądowej, wezwany tam w charakterze świadka.

Wezwanie zmusiło mnie do przybycia na godzinę 10-tą. Przybyłem punktualnie w naiwnej wierze, iż nie długo zabawię. Siedziałem do godz. 17-tej, tj. bitych siedem godzin.

Któż mi czas i łzy powróci!!

Zachciało mi się jeść.

Poszedłem do bufetu i zażądałem bułki z wędliną. Zapytałem potem o cenę. Powiedziano mi. Momentalnie straciłem apetyt.

Czterozłotowa bułka ze śladami masła, obłożona dwoma listkami kiełbasy wagi kilku uncji, kosztuje... 60 zł.

Skąd taka niesprawiedliwość w gmachu sprawiedliwości?!

Przysięgam, że nie wiem.

Klim.

Polska złota jesień nie zawiedzie

Jesienny sezon wczasów

Niechaj urlopowicze nie idą owczym pędem w wyborze miejscowości

Sezon urlopów letnich mamy już poza sobą. W samym tylko wydziale wczasów OKZZ wydanych zostało ponad 12 tysięcy skierowań dla ludności pracującej, umożliwiając jej korzystanie z dobrodziejstw słońca, wody i zieleni. Dzięki OKZZ i innym placówkom, istniejącym przy Zarządzie Głównym, wyjechało z Łodzi latem do uzdrowisk, nad morze i w góry *kilkadziesiąt tysięcy* osób.

Obecnie przechodzimy do *jesiennego sezonu wczasów*, który rozpoczął się we wrześniu, a skończy się ostatnim turnusem, trwającym od 16 października do 1 listopada, kiedy to na przeciąg miesiąca zawieszona zostanie akcja wczasowa.

W tej chwili aż do 14 września trwają jeszcze zapisy na drugą połowę września, na turnus zaś październikowy rozpoczną się zapisy od 18 bm. włącznie.

Podobnie jak latem, tak i w jesieni różnorodność w wyborze miejsca na wczasy jest ogromna. Można jechać do pięknych, górskich miejscowości Dolnego Śląska, można wybrać się do Międzyzdrojów i Ustki, gdzie nieaktualną wprawdzie już w tej chwili przyjemność kąpieli morskich zastąpią urocze spacery leśne. Można wreszcie jesienią wybrać za miejsce urlopu szereg uzdrowisk, gdzie kuracja działać będzie nie mniej skutecznie, niż latem.

Różnorodność w wyborze miejsca jest więc dostateczna i każdy może jechać według swej woli i upodobania.

W sprawach wczasów, niestety, jak z wielu innymi rzeczami panuje u nas przede wszystkim moda.

Tak jak latem, wszyscy, niby jeden mąż, rzucili się nad morze, jak gdyby nie było w Polsce innych pięknych miejscowości, tak teraz upatrzyli sobie dwie miejscowości, nie chcąc nawet słyszeć o innych.

— „Proszę o Krynicę". — „Proszę o Zakopane" — oto jedyne obecne żądania wczasowiczów.

Jednocześnie liczne, komfortowe domy Szklarskiej Poręby, pięknego Karpacza, malowniczych Matejkowic czekają na wczasowiczów, gwarantując im dobre warunki mieszkaniowe i — jak wszyscy powracający z letnich turnusów z Dolnego Śląska twierdzą — porządne, dostateczne i smaczne wyżywienie. Jednocześnie dwustoma miejscami dysponuje Ciechocinek, idealne uzdrowisko dla chorych na reumatyzm, artretyzm, złą przemianę materii, choroby nosa i gardła, ischiasz czy schorzenia gośćcowe.

Niepotrzebny pęd wyłącznie do Krynicy i Zakopanego zbyt zapełnia te skądinąd piękne miejscowości i co za tym zwykle idzie, domy wczasowe wskutek nadmiernej frekwencji, nie dając sobie rady z takim obciążeniem, nie mogą obsłużyć wczasowiczów należycie.

Czy nie lepiej więc wybrać się do miejscowości nie mniej pięknych, gdzie czeka przybyszów spokój i gwarancja prawdziwego wypoczynku?

Trzeba się nad tym zastanowić przed przyjściem po skierowanie na urlop.

Szczep.

Kolegium Zarządu Miejskiego obraduje

Remont Centralnej Kuchni Mlecznej — preliminarz budżetowy szpitali

Na wczorajszym posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego w pierwszym rzędzie rozpatrywana była sprawa **budowy budynków gospodarczych** przy ul. Więckowskiego 85, gdzie przeprowadza się **remont Centralnej Kuchni Mlecznej**, rozdzielającej wszystkim Ośrodkom Zdrowia mleko i pokarmy dla dzieci.

Dalej postawiona została sprawa subwencji dla klubu sportowego przy Zw. Zawodowym pracowników samorządu terytorialnego i użyteczności publicznej. Uzyskane sumy subwencji przeznaczone zostaną **na akcję masowej nauki pływania.**

W następnym punkcie obrad omówiono sprawę ustalenia czynszu **komornianego** w nowo-wybudowanych budynkach przy ul. Zawiszy i Franciszkańskiej, które ostatnio oddane zostały do użytku.

Ostatni punkt obrad poświęcony **był preliminarzowi budżetowemu szpitali miejskich na rok 1949.**

Łódź może zmagazynować większe ilości ziemniaków na zimę

Odpowiednie pomieszczenia są w dyspozycji miasta

Miasto nasze odczuwa duże trudności przy zaopatrywaniu się w *ziemniaki podczas zimy*. Głównym powodem tych trudności jest *brak odpowiednich magazynów*, w których można by przechować w czasie mrozów większe ilości ziemniaków. PSS może zmagazynować zaledwie od 600 do 800 ton ziemniaków w przygodnych piwnicach, nie nadających się specjalnie do tego celu.

Straty przy nieracjonalnym przechowywaniu ziemniaków są bardzo znaczne i dochodzą do 20, a niekiedy i więcej procent. O wiele niewygodniejsze jest dla wielu rodzin przechowywanie kartofli we własnym zakresie, ze względu na brak piwnic, którymi nie wszyscy dysponują.

Jedynym wyjściem z tej sytuacji byłoby zabezpieczenie w dostatecznej ilości ziemniaków na terenie miasta w specjalnych magazynach. Ziemniaki te można by było rzucić na rynek w każdym czasie i możliwie po niskich cenach. Gdyby te zapasy nie mogły nawet pokryć całego zapotrzebowania, przyczyniłyby się przynajmniej do utrzymania cen na właściwym poziomie i przeciwdziałałyby spekulacji.

Jak więc widzimy, największą w tym wypadku przeszkodą jest brak magazynów na terenie naszego miasta. Okazuje się jednak, że *takie magazyny posiada Wydział Budowlany Zarządu Miejskiego i „Społem" przy ulicy Konstytucyjnej Nr 3*. Magazyny te wybudowane zostały w czasie wojny i obecnie znajdują się w nich materiały budowlane, które z powodzeniem można by pomieścić gdzie indziej. Magazyny te posiadają urządzenia zabezpieczające przed mrozem, istnieje również możliwość doprowadzenia bocznicy kolejowej, co w znacznym stopniu ułatwiłoby transport. Gdyby w tych magazynach złożyć na okres zimy jakieś 2 *tysiące ton ziemniaków*, to ilość ta prawdopodobnie wystarczyłaby na zaopatrzenie sklepów PSS w zimie, a także na zaopatrzenie częściowo stołówek fabrycznych, szczególnie tych, które nie posiadają warunków do zakopcowania zapasów.

Można ostatecznie przechować potrzebny na zimę zapas kartofli w kopcach, ale kopcowanie wymaga stałej opieki fachowej, jak również pochłania znaczną ilość robocizny tak, że cena kartofli wzrasta przynajmniej o 10 procent. Są również możliwości strat, i to nawet pokaźnych, zależnie od warunków atmosferycznych.

Tak więc te wszystkie wyżej wymienione względy przemawiają za tym, by *magazyny przy ul. Konstytucyjnej Nr 3 zostały przekazane odpowiednim instytucjom, jako nadające się do przechowywania kartofli na okres zimy.*

Estetyka i wygoda ruchu w mieście

Praca łódzkiego nadzoru budowlanego

Oprócz prac, tyczących wznoszeniu nowych gmachów czy to mieszkalnych, czy to przeznaczonych dla celów użyteczności publicznej, Nadzór Budowlany w Łodzi rozpatruje szereg projektów mających na celu nadanie naszemu miastu, jego budynkom ulicom i placom **nowej, estetycznej szaty.**

Tak więc, dla usprawnienia ruchu pieszego przy narożnikach wykonany zostanie szereg podcieni przy następujących domach: Andrzeja 12, przy zbiegu Gdańskiej, 6-go Sierpnia przy skrzyżowaniu z Piotrkowską oraz przy Powszechnym Domu Towarowym na rogu Daszyńskiego i Piotrkowskiej.

W akcji poszerzania ulic najbliższe plany odnoszą się do ulicy Kilińskiego, na odcinku między Daszyńskiego a Nowotki oraz na ul. Traugutta przy gmachu Związków Zawodowych.

20 tysięcy uczestników młodzieżowego wyścigu pracy

Młodzieżowe współzawodnictwo pracy zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie dobiega już końca **piąty etap młodzieżowego współzawodnictwa**, w którym wzięło udział **50 zakładów pracy z terenu województwa łódzkiego.**

W ostatnich dniach do współzawodniczącej młodzieży dołączyli się młodsi robotnicy fabryki „Pudełko", fabryki papierów kolorowych w Łodzi, zakładów Motor-Alkaloida w Kutnie oraz fabryki drzewnej w Radomsku. Obecnie więc w szlachetnej rywalizacji najmłodszych bierze udział **20 tysięcy młodzieży** z Łodzi i z województwa łódzkiego.

W ogólnej rywalizacji na pierwsze miejsce wysuwa się obecnie **przemysł konfekcyjny**, gdzie przoduje osiągająca ponad 400 proc. normy zdolna pracownica, Zofia Wdowczyk. W porównaniu z wynikami czwartego etapu młodzież podwyższyła wydajność swej pracy o około **20 procent**

DZIEŃ ŁODZI

Kursy szkoleniowe O.K.Z.Z.

W miesiącu sierpniu br. odbyły się w Zw. Zawodowych dwa 14-to dniowe kursy dla aktywistów związkowych. W dniu 1-szym września br. rozpoczął się III-ci tego rodzaju kurs, w którym udział bierze 117 członków Rad Zakładowych.

Słuchacze kursów otrzymują płatny urlop z miejsca pracy, płatne wyżywienie, a zamiejscowi również nocleg. W dniu 15-tym września rozpocznie się specjalny kurs dla kierowników wydziałów kulturalno-oświatowych. Zamierzane jest również częściowe przeszkolenie wszystkich pracowników we fabrykach i instytucjach. Obecnie czynnych jest 5 takich kursów przy zakładach pracy i projektuje się utworzenie dalszych 6-ciu kursów w bieżącym miesiącu. Nauka na tych kursach odbywać się będzie 3 razy w tygodniu po godzinach pracy.

PODANIA O STYPENDIA

Zarząd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi zawiadamia swych członków i podopiecznych, że termin składania podań o przyznanie stypendium dla uczącej się młodzieży upływa z dniem 1-go października rb.

Trybuna Młodych

Wyplenić chwasty okupacyjnych pozostałości z dusz młodych – oto jedno z naszych głównych zadań

Nasz plan oświatowy

Na naradzie w Turczynku (wrażenia z której opisujemy na innym miejscu), został opracowany wszechstronny plan, który obejmuje zarówno wychowanie ideologiczne, jak i pracę ściśle oświatową.

Szkolenie ideologiczne obejmuje całą naszą organizację od Koła do Zarządu Głównego. Przeprowadzone ono będzie przez pogadanki na temat naszej deklaracji ideowo programowej i prawa. Teksty pogadanek będą drukowane w **miesięczniku instrukcyjnym ZMP.** Przewodniczących kół szkolić będą specjalne kursy dzielnicowe i powiatowe w programie których obok zagadnień teoretycznych wiele miejsca zajmą sprawy praktyczne takie jak: „Praca koła" „Zadania Zarządu, itp. Organizowane będą kursy w mieście i na wsi, aktywistów na szczeblu gminnym i przewodniczących Zarządów fabrycznych szkolić będą szkoły wojewódzkie. Kurs szkoły trwać będzie 3 i pół miesiąca. Szkoła Centralna szkolić będzie na szczeblu dzielnicowym i powiatowym.

W najbliższych dniach odbędą się narady wojewódzkie, które dostosują plan centralny do potrzeb i wymogów terenu. Po odbyciu tych narad napiszemy o naszych planach oświatowych raz jeszcze obszernie.

J.

WYCHOWANIE NOWEGO CZŁOWIEKA

Krajowa narada działaczy ZMP

Na żadnej bodajże z dotychczasowych narad organizacji młodzieżowych nie dał się zauważyć nastrój tak pełen powagi i zapału, nie było takiej aktywności uczestników, jaka zwracała uwagę tutaj.

Niewątpliwie wpłynął na to dobór uczestników. Zjechali się bowiem najlepsi aktywiści — wojewódzcy działacze oświatowi. W dominującej jednak mierze wpływa na to fakt, że ci młodzi pierwszy raz radzą dziś razem, w ramach jednego Związku złączyli rozproszone dotychczas siły.

Co było najbardziej charakterystyczne w tej naradzie? Co dominowało w głosach prelegentów i dyskutantów?

Jak czerwoną nicią przewijała się w toku obrad zasadnicza, główna myśl, absorbująca wszystkich: wychowanie nowego człowieka. Głęboka troska o racjonalne kształtowanie życia młodzieży, o zaspokojenie jej duchowych potrzeb. Już sam fakt, że pierwsza narada robocza ZMP zajmuje się opracowaniem zagadnień związanych z pracą szkoleniowo - wychowawczą, świadczy najbardziej dobitnie o tym, jakie miejsce zajmuje kwestia wychowania i szkolenia młodzieży w programie ZMP.

Gdy obserwowałam salę wsłuchana w referat, wygłaszany przez przedstawicielkę Rady Społecznej do Walki z Analfabetyzmem zastanowiłam się, czy nie minie się on z celem. Słuchając wywodów wieloletniej działaczki społecznej o różnicy między umysłowością dziecka, rozpoczynającego naukę a dorosłym, o konieczności pedagogicznego podejścia w nauczaniu dorosłych, o nauce abstrakcyjnej i konkretnej, o „kompleksach niższości" cechujących niepiśmiennych i wielu „izmach" zastanawiałam się, czy tezy mimo ich słuszności trafią do słuchaczy i będą przez nich zrozumiane.

Rychło jednak wyprowadziły mnie z tej niepewności głosy w dyskusji. Wypowiedzi uczestników narady cechowała zarówno dojrzałość myśli, jak bogactwo doświadczenia pracy praktycznej i stanowiły piękną ilustrację wygłoszonej prelekcji.

Oto wstaje kolega Pałka z Katowic, autor wielu piosenek młodzieżowych i hymnu „Służby Polsce". Zwraca uwagę na konieczność powiązania pracy szkoleniowej wśród niepiśmiennych a pracą ideologiczną. Zdaniem jego, ludzie ci muszą wiedzieć w czyim interesie leżało utrzymanie ich w ciemnocie, dlaczego robi się teraz wszystko, by im oświatę udostępnić.

Młoda robotnica łódzka z wzruszeniem opowiada o 60 — letnich staruszkach, które z podziwu godną wytrwałością uczą się trudnej nauki czytania i pisania. Zdarzają się jednak również wypadki, kiedy chłop twierdzi, że do pługa niepotrzebana mu znajomość czytania.

Jest to smutna spuścizna przedwojennych jaśniepańskich „poglądów". Lecz delegatka potrafi zareagować również na taki wypadek. Oto organizuje pracę w ten sposób, że rolnik składając pierwsze litery dowiaduje się jednocześnie o nowoczesnych sposobach uprawy roli, o tym, co się dzieje na świecie. Przekonuje się więc o pożyteczności nauki.

Delegat z Poznania opowiada o wielkim zapale, z jakim garnie się do nauki młodzież wiejska.

A więc to nie tylko plany. To już wymiana dotychczasowych doświadczeń, to poszukiwanie nowych, lepszych dróg, które dałyby lepsze rezultaty.

Padają projekty, wnioski. Wyłania się zarys planu. Rejestracje analfabetów, nauczających, nauka ·idywidualna i zbiorowa, powiązanie jej z wiadomościami zawodowymi, zapobieganie analfabetyzmowi.

Komisja, która zajmuje się szczegółowym opracowaniem tego zagadnienia ma już szkic nakreślony. A realizacja jego jest pewna. Gwarancją jej jest świadomy zapał młodzieży, współpraca z innymi instytucjami państwowymi i kulturalno-oświatowymi.

Wiele miejsca w obradach zajmowała kwestia czytelnictwa i dokształcania młodzieży. Czas już skończyć — mówili delegaci — z przypadkowym doborem literatury, z czytaniem książek byle jakich, często ogłupiających. Pragniemy uczyć się, czytając książkę. Należy pomóc młodzieży w doborze książek wartościowych, rozwijających jej umysł.

Wysunięty został wniosek stworzenia masowych zespołów planowego czytania i kursów korespondencyjnych. Umożliwią one naukę tej części młodzieży, która z różnych powodów nie korzysta z normalnej nauki w szkołach.

Wiele jeszcze spraw związanych z oświatą młodzieży omawiano na naradzie w Turczynku. Wiele trudności pozostało jeszcze do przezwyciężenia. Obserwując jednak atmosferę narady, podejście do zagadnień przez delegatów z całego kraju, jest się przeświadczonym, że młodzież polska nie ulęknie się trudów, zwalczy przeszkody i przy pomocy swego państwa ludowego kroczyć będzie od sukcesu do sukcesu w wychowaniu nowego człowieka — oddanego bojownika Polski Ludowej, Polski sprawiedliwości społecznej.

(St.)

Rola i zadania szkolnych kół ZMP

Na korytarzach szkolnych i w klasach usłyszeć można strzępki rozmów na temat minionych wakacji, pracy w brygadach „SP" itp. Często także wśród tych rozmów usłyszeć można takie zdania:

„No jak, zapiszesz się do tej nowej organizacji ZMP?".

Albo — „Jeśli koło ZMP na terenie naszej szkoły przejawiać będzie dużą działalność, to i ja do tej organizacji wstąpię.

Takie zdania mówią same za siebie. Na obozach SP młodzież zrozumiała konieczność i odczuła pewnego rodzaju „wewnętrzną potrzebę" pracy społecznej i obecnie realizuje te swoje zamiłowania, wstępując masowo do Związku Młodzieży Polskiej. Trzeba pamiętać, że o ile każda z dotychczas istniejących organizacji ideowo-wychowawczych obejmowała swym zasięgiem jedynie cząstkę życia społecznego młodzieży na terenie szkoły, o tyle obecnie koło szkolne ZMP stawia sobie za cel objęcie swą pracą całokształt życia szkoły.

W dniu 1 września br. minister oświaty **ob. Skrzeszewski** powiedział m.in:

> „powstała długo i niecierpliwie przez wszystkich oczekiwana jednolita ideowo-wychowawcza organizacja młodego pokolenia; we Wrocławiu powstał, już działa i szkole pomagać będzie Związek Młodzieży Poskiej".

Te słowa mają dla nas ogromne znaczenie. Koło Związku Młodzieży Polskiej powinno pomagać szkole. Powinno przy czynnej pomocy dyrekcji i rady pedagogicznej odgrywać poważną rolę wychowawczą wśród młodzieży. Koło ZMP powinno przodować pod każdym względem. Pojęcie członka ZMP winno być równoznaczne z **pojęciem dobrze uczącego się, uspołecznionego, uczynnego ucznia.**

Na terenie szkoły istnieje cały szereg organizacji i placówek, którym w pracy ZMP powinien czynnie pomagać i odgrywać w nich rolę kierowniczą. Organizacje te to: samo**rząd szkolny, Liga Morska, Lotnicza, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej**, koła naukowe, spółdzielnia, świetlica i wiele, wiele innych. W każdej z tych organizacji musimy pracować. Musimy pracować dobrze, aby zyskać zaufanie całej młodzieży. Od tego zależy czy nasza praca pójdzie na marne, czy też da odpowiednie, pozytywne rezultaty. Naszym hasłem powino być: „Nie może być w demokratycznej szkole polskiej ani jednego ucznia, ani jednej uczenicy, pozostających poza nawiasem życia społecznego. Każdy w miarę swych możliwości powinien oddawać cząstkę swej pracy, swych wysiłków-społeczeństwu, którego jest członkiem". A pracy będzie — jak już wspomniałem dużo.

Pragnąłbym, aby na temat form tej pracy wypowiedzieli się wszyscy, którzy mogą i chcą podzielić się z innymi swoimi doświadczeniami i swoją wiedzą.

A więc koleżanki i koledzy czekamy na Wasze wypowiedzi w tej sprawie.

A. Naslelski

Jak uczyć się poza szkołą?

Na kursach korespondencyjnych

Zjednoczenie organizacji młodzieżowych zwielokrotniło siłę społecznego działania młodego pokolenia w Polsce. Ujednolicenie planu działalności, oraz połączenie dorobku i doświadczeń ożywiło pracę na wszystkich odcinkach. Dało się to zauważyć również w zakresie kształcenia korespondencyjnego. Prowadzone przez różne organizacje kursy korespondencyjne w zakresie gimnazjum skupiały ogółem około trzech tysięcy młodzieży. Połączone stanowią poważną szkołę, która ma wszelkie widoki rozwoju. Oto kilka informacji o Korespondencyjnym Gimnazjum i Liceum ZMP.

Rok szkolny trwa w gimnazjum 8 miesięcy. Program nauki obejmuje cztery klasy gimnazjum i dwie klasy liceum typu matematyczno — przyrodniczego. Materiał nauczania stanowią skrypty i podręczniki przesyłane uczniom przez Dyrekcję Gimnazjum przyczym koszty podręczników wliczone są w opłaty za naukę. Skrypty i objaśnienia do podręczników otrzymuje uczeń dwa razy w miesiącu. Po gruntownym przerobieniu materiału pisze odpowiedzi na postawione pytania i wpisuje je do zeszytów domowych. Raz w miesiącu uczeń nadsyła do ośrodka dydaktycznego pracę kontrolną z każdego przedmiotu.

Warunki przyjęcia są następujące.

Uczniem Korespondencyjnego Gimnazjum może zostać ,ten kto ukończył 16 lat życia.

Opłaty wynoszą 1000 zł kwartalnie.

Każdy uczeń winien zgłosić swój zapis w Sekretariacie Korespondencyjnego Gimnazjum w Łodzi, Al. Kościuszki 45.

Wszelkich informacji o kursach udziela ją: Zarząd Łódzki, Zarząd Wojewódzki ZMP i wszystkie Zarządy powiatowe i dzielnicowe.

Kursy te cieszyć się będą napewno wielkim powodzeniem, gdyż stanowią możliwość zdobycia średniego wykształcenia dla ludzi, którzy nie mogą rozpocząć regularnej nauki w szkole.

J. F.

Czytelnicy piszą

Dożynki w Józefowie

W niedzielę, dnia 22 sierpnia br. w Józefowie pod Łodzią dzięki kołu Związku Młodzieży Polskiej odbyły się tradycyjne dożynki. Młodzież Józefowa zorganizowana w ZMP. już po raz drugi po wojnie pokazała gromadzie Józefów i okolicznym wioskom, że potrafi pracować. Organizacja dożynek była bardzo dobra.

Uroczystość odbyła się punktualnie o godz. 14. Pięknie wykonany wieniec otrzymał gospodarz Józefowa ob. Namieciński, a chleb otrzymała najstarsza gospodyni.

Występy artystyczne, na które złożyły się tańce ludowe i inscenizacje były na wysokim poziomie. Widać, że praca świetlicowa młodzieży Józefowa jest bardzo wydajna. Przewodniczący koła kolega Kaczor miał słuszny powód do zadowolenia.

Młodzież wystąpiła w pięknych ludowych strojach.

Na uroczystość dożynkową do Józefowa przyjechali Starosta Południowo-Grodzki oraz przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP. kolega Rozmarynowski.

Po uroczystości dożynkowej odbyła się zabawa ludowa, która trwała w bardzo serdecznej atmosferze do godziny 22-ej.

Dochód z zabawy koło ZMP. w Józefowie postanowiło przeznaczyć na wykończenie Domu Ludowego, który stoi rozpoczęty jeszcze sprzed wojny. Cel jest bardzo piękny, chodzi tylko o to, by młodzieży ZMP. w Józefowie przyszedł z pomocą Zarząd Miejski w Łodzi i udzielił subwencji pieniężnych, czy też przydzielił materiał budowlany potrzebny na wykończenie budynku.

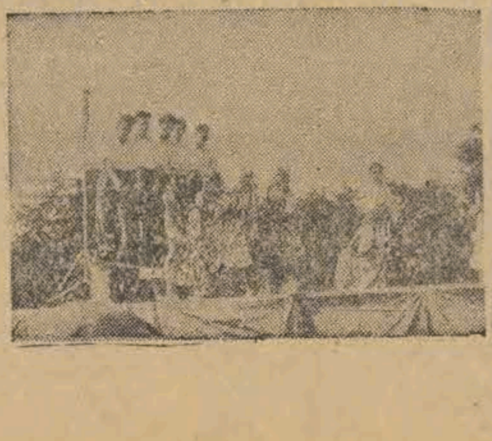
Trzeba nadmienić, że koło ZMP. w Józefowie jest kołem jednym z najlepszych i pracą swą zasłużyło sobie na uznanie Zarządu Powiatowego ZMP. w Łodzi.

Zarząd Miejski w Łodzi powinien zainteresować się sprawą Domu Ludowego w Józefowie i okazać młodzieży ZMP.-owskiej jak najdalej idącą pomoc.

Młodzież wiejska z dumą i radością obchodziła uroczystości dożynek







Kronika Piotrkowa

KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 11 września 1948 r. Dziś: Jacka.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publ. 10-49.
Miejski Komisariat M. O. 10-41.
Straż Pożarna 10-72.
Szpital św. Trójcy 10-70.

KINA

Bałtyk: Zagubione dni.
Polonia: — Timur i jego drużyna, od piątku „Gasnący płomień".

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka Grabowskiej - Rzycowej, Plac Trybunalski

DYŻURY LEKARSKIE

Pogotowie lekarskie nocne i dzienne 11-13.
W niedzielę, dnia 12 września r. b. dyżuruje dr. Opala, Słowackiego 3.

Redakcja i Administracja „Głosu Piotrkowskiego"
Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego nr 26. Telefon 15-40

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego": Komunalna Kasa Oszczędności w Piotrkowie nr 425.

Administracja czynna od godz. 8 do godz. 16, w soboty od godz. 8 do 13. Redakcja 10-35 czynna od 7 do 22-ej.

Pięć tysięcy młodych robotników i chłopów na kursach przygotowawczych na wyższe uczelnie

Jak informuje Dyrekcja Towarzystwa Przygotowawczych Kursów Uniwersyteckich (TPKU), na terenie całego kraju dobiega końca akcja rekrutacyjna młodzieży robotniczej i chłopskiej na kursy przygotowawcze do wyższych uczelni.

W oparciu o Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej, TPKU zorganizowało masowe zebrania informacyjne o możliwościach wyższych studiów, a specjalne ekipy werbunkowe, złożone z członków Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej werbowały młodzież z najodleglejszych nawet zakątków kraju. W wyniku tych prac TPKU uruchomiło kursy przygotowawcze w 11 ośrodkach. W ośrodkach tych rozpoczęły się już 3-tygodniowe kursy selekcyjne, na które zgłosiło się ponad 5.000 młodych robotników i chłopów.

Właściwy kurs przygotowawczy, który w roku bieżącym trwać będzie 9 miesięcy, rozpocznie się 1 października br.

We wszystkich miastach uniwersyteckich, gdzie zorganizowane zostały kursy przygotowawcze, uruchomiono już staraniem TPKU bursy, które są w stanie pomieścić ponad 2.000 słuchaczy.

W roku bieżącym rozbudowana będzie również sieć stołówek, z których najbiedniejsza młodzież korzystać będzie bezpłatnie. Zwiększona będzie również akcja pomocy stypendialnej, zarówno pod względem liczby, jak i wysokości stypendiów. Stypendia TPKU zwiększone będą z 1.000 zł na 1.500 zł.

W dziedzinie programu nauczania TPKU przewiduje zmiany, zmierzające do korelacji programu kursów przygotowawczych z programem nauczania na roku wstępnym wyższych uczelni.

Dyrekcja TPKU informuje również, że już w bieżącym roku akademickim rozpocznie studia na roku wstępnym wyższych uczelni, szczególnie technicznych i nauk społecznych, 1575 absolwentów poprzedniego kursu przygotowawczego, w tym 51,4 proc młodzieży robotniczej, 34 proc. chłopskiej, 7 proc. dzieci pracowników umysłowych oraz 5 proc. młodzieży rzemieślniczej. Wśród absolwentów ostatniego kursu przygotowawczego młodzież z ukończoną szkołą powszechną stanowi 58 proc., pozostali absolwenci, to młodzież z ukończoną przeciętnie od 1—4 klas gimnazjalnych. Absolwenci kursów i szkół zawodowych stanowili na kursie przygotowawczym 9,8 proc. ogólnej liczby słuchaczy.

Zapomniana świetlica

Druga co do wielkości (po hutniczej) dzielnica robotnicza na Bugaju nie ma niestety do dzisiaj dobrze zorganizowanej świetlicy fabrycznej. Świetlica Państwowych Zakładów Drzewnych pracuje źle i nie przyciąga w godzinach wolnych od pracy, ani robotników ani młodzieży. Minął okres lata a więc i urlopów. Należałoby postawić tę świetlicę na odpowiednim poziomie. Lokal, i to ładny stoi do dyspozycji. A nie jest wykorzystany na przedstawienie, popisy sportowe, projekcje filmu itp. Ważną sprawą dla uaktywnienia życia świetlicy byłoby postawienie na odpowiednim poziomie miejscowego klubu sportowego. Niestety zamierzenia tow. dyrektora co do prac klubu przy wykończeniu boisk w ogrodzie fabrycznym, budowa kajaków itp. spełzły na niczym, bo nie było komu tego zrobić. W takiej sytuacji trzeba stwierdzić, że w okresie zimowym klub przestanie wogóle pracować, gdyż nie zawsze można grać w piłkę. Tak nie może być. Uważam, że obecnie terenem pracy naszej młodzieży robotniczej na Bugaju winna być świetlica fabryczna.

Piszę dlatego o tej sprawie do redakcji „Głosu Piotrkowskiego" ponieważ prawie wszyscy na naszym zakładzie „Głos" czytamy. Niech więc młodzież się dowie, że my starsi mamy nadzieję, że młodzież uprzyjemni nam wieczory zimowe w świetlicy fabrycznej, dotych czas prawie zapomnianej.

Spraw świetlicy posunęła się naprzód, gdyby tow. Czechowska z wydziału socjalnego wzięła się do niej bar dziej energicznie. Cała załoga naszej fabryki wraz z Radą Zakładową, Związkiem i Dyrekcją powinni jako jedną z pilnych spraw postawić uaktywnienie świetlicy. Dorównajmy chociaż hutnikom, których młodzież świetlicowa zdobywa nagrody nawet na konkursach ogólnopolskich. Czyżby nas nie stać na to! Mamy przecież i u siebie zdolną i muzykalną młodzież? Przystąpmy do współzawodnictwa w pracy świetlicowej z hutnikami piotrkowskimi!!!

Stały czytelnik
„Głosu Piotrkowskiego"
Nazwisko znane redakcji.

Piotrków przegrywa w Zduńskiej Woli 3:0

Reprezentacja Piotrkowa, która, jak to podawaliśmy, rozegrała w Zduńskiej Woli półfinałowy mecz w piłkę nożną o puchar jubileuszowy ŁOZPN — przegrała w stosunku 3:0.

Przegrana naszych piłkarzy była dość niespodziana i należy ją w dużym stopniu złożyć na karb organizatorów, którzy na tak ważny mecz wysłali drużynę zdekompletowaną bez Jędrzejczyka i Pilki, dwu najlepszych graczy z „Concordii". (r)

NAPRAWA WAŁÓW NYSY ŁUŻYCKIEJ

Przystąpiono do naprawy wałów na całej długości Nysy Łużyckiej. Koszt doprowadzenia wałów Nysy do stanu użytkowego w obrębie woj. dolnośląskiego wyniesie około 30 milionów zł. Całość robót będzie przeprowadzona w bieżącym sezonie budowlanym.

Ogłoszenia drobne

Wybory mężów zaufania w zakładach pracy

Dział organizacyjny KCZZ opracował regulamin wyborów mężów zaufania w zakładach pracy. Wybory przewidziane są jesienią rb.

Mężowie zaufania reprezentujący grupę 25 pracowników mają szereg ważnych zadań do wykonania. Do tych zadań należy m. in. obrona należnych pracownikowi praw i przywilejów, a więc czuwanie nad stosowaniem umów zbiorowych pracy i wynagradzaniem za godziny nadliczbowe, przestrzeganiem zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, ochrona pracy młodocianych i kobiet, przestrzeganie dyscypliny pracy, udzielanie rad i wskazówek, dotyczących oszczędnego używania narzędzi, materiałów itp.

Mąż zaufania winien być w stałym kontakcie z radą zakładową w celu przestrzegania jej spraw przyjętych do załatwienia od robotników, a jednocześ nie winien czuwać, aby uchwały rady zakładowej były realizowane. W wypadku jeśli rada zakładowa nie załatwia spraw pracowniczych, mąż zaufania ma prawo przekazać poszczególne sprawy oddziałowi Związku Zawodowego.

Wybory mężów zaufania — wg opracowanego regulaminu — odbywają się na ogólnych zebraniach pracowników w głosowaniu jawnym i bezpośrednim, zwykłą większością głosów. W dużych zakładach pracy wybory odbywają się grupami w ilości od 100 do 250 osób w jednej grupie.

Wybory zarządza w zakładzie pracy Zarząd Główny odnośnego Zwązku Zawodowego. Oddział Związku wyznacza komisję wyborczą w składzie: przewodniczący, dwóch członków i trzech zastępców. Kontrolę nad wyborami sprawuje OKZZ.

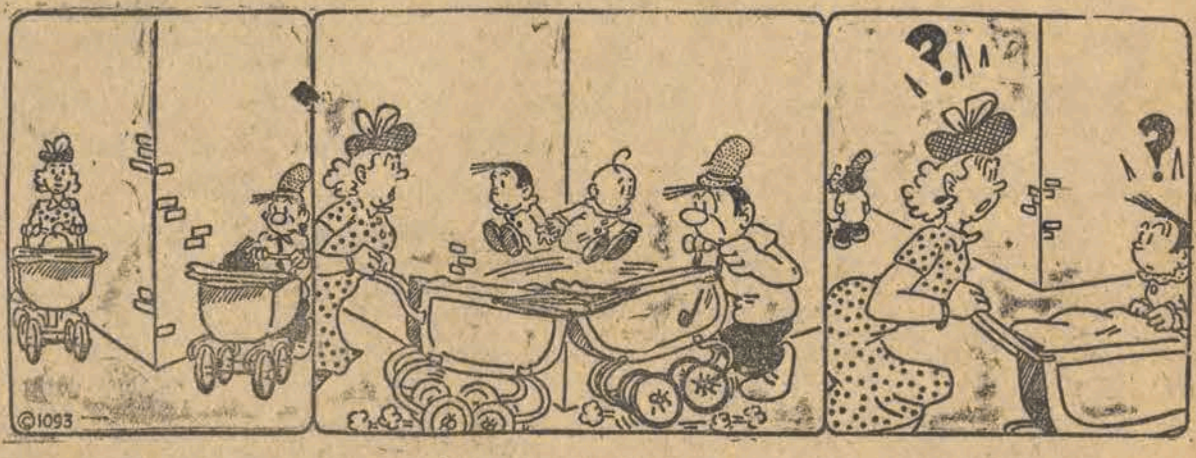
Komisja wyborcza przeprowadza akcję wyborczą, wyznacza termin zebrań, ustala ilość kandydatów na mężów zaufania z podaniem ich nazwisk, kieruje zebraniami wyborczymi, oblicza głosy i ogłasza wyniki wyborów.

Zebrania wyborcze prowadzi przewodniczący komisji wyborczej względnie pozostali członkowie komisji. Wybory można zakwestionować w odnośnej OKZZ.

Związkowcy na Dom Leśnika

W ostatnich dniach odbyło się w gmachu Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Piotrkowie przy ulicy Aleje 3 Maja 21 posiedzenie organizacyjne Komitetu Budowy Domu Związkowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Warszawie. Na zebranie powyższe zwołane przez Zarząd Oddziału Piotrkowskiego przybyło około stu delegatów. W wyniku narad powołano specjalny komitet, którego zadaniem będzie propagowanie powyższej akcji na terenie piotrkowskim. Do Komitetu Wykonawczego weszli tow. tow. Fabiszewski jako przewodniczący, Stalski jako sekretarz, Chądzyński — skarbnik oraz Lech, Błaszczyk, Tyl i Adamczyk jako członkowie Komitetu.

Przygody Jasia Wiercipięty



Na spacer — Zderzenie na rogu! — Zamienił mi dzecko!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31, Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego

Dzis o godz. 19,15 arcydzieło komediopisarstwa francuskiego, p. t. „GRZEGORZ DYNDAŁA", Molier'a. Przekład Boy'a-Żeleńskiego. Reżyseria Danuty Pietr~~zkiewicz.

TEATR POWSZECHNY

Codziennie o godz. 19,15 „Ułsie Gniazdo" z udziałem Ireny GRYWIŃSKIEJ i Karola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godzinie 19.15 sztuka C. de Peyret Chapuis „Nieboszczyk Pan Pic" w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegiel~~ego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19,15 „Cnotliwa Zuzanna", operetka w 3-ch aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

LETNI TEATR „OSA"
Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA" z H. Makowską w roli tytułowej. Zniżki ważne. Widownia szczelnie chroniona przed chłodem.

Teatr Kukiełek RTPD ul. Nawrot 27.

Dnia 12 września o godz. 12-ej widowisko „Pinokio" według Collodi'ego w opracowaniu Aleksandra Maliszewskiego. Przedstawienia odbywają się codziennie przed południem dla dziatwy szkolnej, a w niedzielę i święta o godzinie 12 dla szerszej publiczności.

KINA

ADRIA — „Niepotrzebni mogą odejść" godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.
BAŁTYK — „Tajemnica wywiadu" godz. 17, 19 21, w niedz. 15
BAJKA — „Tajemnica nocy wigilijnej" godz. 17,30, 20, w niedz. 15.
GDYNIA — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 29" godz. 11, 12. 13. 16. 17. 18; 19; 20; 21
HEL (dla młodzieży) — „Chłopiec z przedmieścia" godz. 16, 18, 20 w niedz. 14
MUZA — „Lekkomyślna siostra". godz. 18, 20 w niedz. 16
POLONIA — „Siostra lokaja" godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
PRZEDWIOŚNIE — „San Demetrio" godz. 18, 20 w niedz. 16
ROBOTNIK — „Miasto bezprawia" godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14 30
ROMA — „W pogoni za mężem" godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.
REKORD — „Casablanca" godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
STYLOWY — „Ojczyzna" **godz. 16,30, 18,30. 20,30, w niedz. 14.30.**
ŚWIT — „Okoliczności łagodzące" **godz. 18, 20 w niedz. 16.**

Co usłyszymy dziś przez radio

12.04 DZIENNIK, 12.09 Muzyka, 12.25 Utwory wiolonczelowe D. Poppera w wyk. A. Schmara, 12.45 1) Preliminarz gospodarczy na okres nowych zbiorów — pogadanka, 2) Komunikaty, 13.00 Muzyka obiadowa, 13.45 Jan Sebastian BACH — VI audycja z cyklu „Kompozytor Tygodnia", 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (Ł) Kwadrans muzyki dla dzieci (płyty), 14.50 (Ł) Kolejny odcinek powieści dla młodzieży pt. „Nad czarną wodą" pióra H Górskiej, 15.05 (Ł) Rezerwa, 15.10 (Ł) Koncert rozrywkowy w wyk. W. Żejmówny — śpiew i Fr. Leszczyńskiej — fortepian, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.00 DZIENNIK, 16.30 (Ł) Harfa, gitara, mandolina (płyty), 16.45 Przy sobocie po robocie — transmisja z Brna, 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych, 18.05 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR., 18.40 (Ł) Wymagający klient— farsa starofrancuska w przekł. J. Rogozińskiego, w oprac. radiowym Zb. Kopalki, 19.00 (Ł) Audycja z cyklu: „Zagadki literackie", 19.10 (Ł) Muzyka lekka z płyt, 19.25 (Ł) Pięć minut poezji, 19.30 Emancypantki — 58 odc. powieści B. Prusa, 19.45 Z życia Czechosłowacji, 20.10 (Ł) XVII Wieczór Mickiewiczowski — 1) Słowo wstępne pióra S. Lichańskiego pt. „Konrad Wallenrod — poemat polityczny", 2) Montaż recytacji z „Konrada Wallenroda". 20.40 Popularne utwory skrzypcowe w wyk. I. Dubiskiej, 20.58 Komunikat meteorologiczny, 21.00 DZIENNIK, 22.00 Melodie Świata, 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I), 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 0 59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

D — 028593

SPORT SPORT SPORT

Wł. Z.K.S. Włókniarz ze Zgierza

krzepnie i rozwija się...

Tytuł mistrza kl. B okręgu łódzkiego w piłce nożnej zdobył zespół Włókniarza ze Zgierza, awansując jednocześnie do klasy A.

Włókniarz powołany został do życia we wrześniu 1946 r. z inicjatywy pracowników Zgierskiego Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego. Zwołane zebranie sportowców zatrudnionych w tych zakładach wybrało zarząd klubu w osobach: Nalej Kazimierz prezes, Stelmasiak Franciszek wiceprezes, Pawlak Henryk ogólny kierownik sportowy, poza tym weszli w skład zarządu: Kaźmierski, Gruszecki, Dąbrowski, Kwiatkowski, Wasiak i Kubicki.

Już pierwsze dni wskazywały na to że klub ten dzięki intensywnej pracy wyżej wymienionych stanie na wysokim poziomie. Kilkuletnie doświadczenie kierownika sportowego Pawlaka powoduje, że poszczególne sekcje stają się wkrótce groźne i budzą zainteresowanie sportowców okręgu łódzkiego.

Sekcja piłkarska jest o krok od zdobycia pierwszego miejsca o mistrzostwo kl. B ŁOZPN-u, sekcja pływacka dzięki intensywnej pracy kierownika Dąbrowskiego staje się groźną, zdobywając pierwsze miejsce w r. 1947 w ogólnopolskich Igrzyskach Włókniarzy. Nazwiska takich pływaków jak Dąbrowski, Mrówczyński czy Daszkowski nie są już dzisiaj nikomu obce.

Sekcja hokejowa zdobywa wicemistrzostwo ŁOZHL, posiadając tak ambitnych zawodników jak Szymański, Dąbrowski, Urbański i inni.

Z dniem 1-go stycznia rb. klub przeszedł w poczet zespołów związkowych i jest przez te czynniki subsydiowany. Zwołane ogólne zebranie członków wybrało zarząd klubu w osobach: dyr. Dymowski prezes, dyr. Gapiński i Stelmasiak wiceprezesi, insp. Pawlak ogólny kierownik sportowy, oraz członkowie Majchrzak, Wolski, Wiśniewski, Nalej, Chwiałkowski. Kierownikami poszczególnych sekcji zostali: Wasiak, Dąbrowski, Kotecki, Cylke i Lipiński.

Bezpośrednim opiekunem klubu jest prezes honorowy Marszałek, sekretarz Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego.

Wybrany w tym składzie zarząd skupił w ostatnim czasie uwagę na sekcję piłki nożnej, która zdobyła tytuł mistrza kl. B i jednocześnie awans do najwyższej klasy okręgowej. Rzecz zrozumiała, że jest to zasługa ambitnych zawodników. Niemniej jednak należy podkreślić ogrom prac referatu sportowego i trenera klubu.

Zawodnicy piłkarscy rekrutują się z pracowników Zgierskich Zakładów Przemysłu Wełnianego, względnie uczniów szkół przemysłowych

W nadchodzących spotkaniach o mistrzostwo kl A musimy poważnie traktować Włókniarza, bowiem będzie on poważnym przeciwnikiem dla wielu drużyn.

* * *

Sekcja bokserska odbywa obecnie systematyczne treningi i pozostaje pod okiem znanego na terenie Łodzi boksera — instruktora Kowalewskiego. Posiada ona na swym koncie nie jedno już zwycięstwo. Zarząd Włókniarza czyni obecnie usilne starania w kierunku zorganizowania sekcji lekkoatletycznej.

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej

przyjmuje zgłoszenia na przydział sal treningowych i basenu YMCA na sezon zimowy

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej podaje do wiadomości zainteresowanych, że do dnia 22 września br. Inspektorat KF na m. Łódź przyjmuje zgłoszenia klubów, organizacyj, stowarzyszeń i okręgowych związków sportowych ubiegających się o przydział godzin na ćwiczenia i treningi w salach gimnastycznych szkolnych, YMCA, parku sportowego Helenów, Zrywu przy ul. Pogonowskiego i w hali sportowej włókniarzy.

Zgłoszenia na piśmie należy składać pod adresem: Inspektorat KF na m. Łódź, ulica Curie-Skłodowskiej 28.

W zgłoszeniu należy podać:

1. Nazwę w pełnym brzmieniu ubiegającego się o przydział godzin.
2. Ilość i nazwę sekcyj, które ubiegający się o przydział godzin prowadzi.
3. Ilość czynnych członków sekcji, dla której ubiegający się prosi o przydział godzin.
4. Nazwisko, imię i kwalifikacje instruktora prowadzącego ćwiczenia i treningi sekcji, dla której ubiegający się prosi o przydział godzin.
5. Dni, godziny i nazwę sali o którą prosi ubiegający się o przydział godzin.

W zgłoszeniu należy również podać, czy ubiegający się pragnie korzystać (kiedy i w jakim wymiarze godzin) z basenu pływackiego YMCA.

Zgłoszenie musi być podpisane przez prezesa i sekretarza oraz zaopatrzone w pieczątkę. Zgłoszenia nadesłane po terminie lub niewłaściwie wypełnione nie będą rozpatrywane.

Sport w ZSRR

Wielka rewia lekkoatletów radzieckich w Charkowie

Już w I dniu padają dwa rekordy krajowe

CHARKÓW (obsł. wł.). Na stadionie „Dynamo" w Charkowie rozpoczęły się lekkoatletyczne mistrzostwa Związku Radzieckiego.

W zawodach bierze udział 800 czołowych zawodników wyłonionych spośród dziesiątków tysięcy lekkoatletów, którzy brali udział w rozegranych niedawno na terenie całego kraju „Spartakiadach". Zawodnicy reprezentują barwy 45 czołowych klubów sportowych, wiązków Zawodowych i drużyn wojskowych.

Z czołowych zawodników biorących udział w mistrzostwach należy wymienić 20-letniego Czewguna, który jest nieprzeciętnym biegaczem. Czewgun na mistrzostwach wojskowych okręgu charkowskiego zajął pięć pierwszych miejsc w biegach na dystansach 100 m, 200 m, 1.000, 1.500 m. W biegu na 400 m. uzyskał on czas 49.6, który jest najlepszym tegorocznym wynikiem w Związku Radzieckim.

W sprintach zmierzą się najszybsi biegacze ZSRR, którzy uzyskali w bieżącym sezonie znakomite wyniki. Są to Karakułow (10,4), Gołowkin (10,5), Korolow (10.6). W dziesięcioboju rekordzista Lipp (7.584 pkt.) najgroźniejszego przeciwnika mieć będzie w Wołkowie, który w obecnym sezonie miał już wynik 7. 229 pkt.

W konkurencjach kobiecych należy się spodziewać szeregu wyników na poziomie światowym, startuje tu bowiem w dysku Dumbadze, która niedawno rzuciła 52,25 m. W kuli Sewriukowa, która legitymuje się najlepszym na świecie rzutem 14,59m., Andrejewa, która miała wynik 14.13 m. W sprintach faworytkami są Sieczenowa i Duhowicz, które biegają 100 m. w 11,9 sek.

Pierwsze depesze donoszą już o dwóch nowych rekordach ZSRR jakie zostały ustanowione w Charkowie:

W biegu na 110 m p. pł. Bułańczyk („Bolszewik") poprawił dotychczasowy rekord o 0,2 sek., uzyskując czas 14,4 sek.

W kategorii juniorów nowy rekord Związku Radzieckiego w rzucie dyskiem ustanowiła Zybina wynikiem 38.76 m.

W rzucie kulą pań sensacją była porażka mistrzyni Związku Radzieckiego — Sewriukowej, która zajęła dopiero drugie miejsce za Andrejewą (Dynamo).

W rzucie dyskiem rekordzistka świata Dumbadze uzyskała wynik 50,19 m.

Najlepsi pięściarze walczą jutro w Warszawie

Wobec odwołania Igrzysk Bałkańskich i Środkowo-Europejskich oraz meczu Praga Czeska — Warszawa, Polski Związek Bokserski organizuje w nadchodzącą niedzielę dnia 12 bm. na kortach WKS „Legia" spotkanie pięściarskie między reprezentacjami Polski i Warszawy.

Zestawienie par na to spotkanie wyglądać będzie następująco: (na pierwszym miejscu reprezentanci Polski).

W. musza Kargier — Patora, w. kogucia Grzywocz — Sobkowiak, w. piórkowa Kruża — Czortek, w. lekka Rademacher — Komuda, w. półśrednia Chychła — Majewski, w. średnia Cebulak — Zagórski, w. półciężka Szymura — Archacki, w. ciężka Klimecki — Kotkowski

25-lecie ŁOZPN-u

Łódzka piłka nożna w cyfrach...

Jutro Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej obchodzić będzie Jubileusz swej 25-letniej działalności. Przy tej okazji warto przytoczyć nieco danych o łódzkiej piłce nożnej.

W Łódzkim Okręgowym Związku Piłki Nożnej znajduje się obecnie 109 klubów w tym 2 ligowe (ŁKS i Widzew). 3 A klasowych, 30 B-klasowych i 69 C-klasowych. Czynnych piłkarzy posiadamy w chwili obecnej 5,630 w tym A-klasowych: 1360, B-klasowych: 1820 i C-klasowych: 2450. Boisk piłkarskich ŁOZPN posiada w Łodzi zaledwie 10, na prowincji zaś 43, co w sumie daje 53 boiska.

Liczba ta jest nieproporcjonalna do ilości zawodników, miejmy jednak nadzieję, że sytuacja na tym odcinku z czasem się poprawi

Spartak zwycięża Dynamo 1:0

MOSKWA (obsł. wł.). Na stadionie „Dynamo" w Moskwie, miejscowy „Spartak" pokonał w spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo Związku Radzieckiego zespół „Dynamo" z Kijowa w stosunku 1:0.

W tabeli rozgrywek prowadzą w dalszym ciągu 3 drużyny moskiewskie: CDKA przed „Dynamo" i „Spartakiem".

Sport na wsi

Ludowe zespoły spod Warszawy otrzymały sprzęt sportowy

W Igrzyskach Ludowych zespołów sportowych województwa warszawskiego, które rozegrane zostały w Łomiankach pod Warszawą startowało około tysiąc zawodników z 27 gmin.

W poszczególnych konkurencjach lekkoatletycznych zwyciężyli: bieg 100 m — Trębiński 11,6 sek., bieg naprzełaj ok. 2.500 m. — Kujawski 7:33,3, skok w dal Gawkowski 606 cm, skok wzwyż Gawkowski 151 cm, pchnięcie kulą Firląg — 10,69 m.

W czasie igrzysk odbyło się przekazanie sprzętu sportowego ludowym zespołom sportowym przez generalnego sekretarza Związku S~~ ~~mocy Chłopskiej posła Bodalskiego.

KOMUNIKAT

Zawiadamiamy wszystkich tych, którzy zgłosili akces do Sekcji Szermierczej Łódzkiego Klubu Sportowego, że we wtorek dnia 14.9 1948 r. o godz. 18-ej w lokalu Klubu przy ul. Piotrkowskiej 67 odbędzie się zebranie organizacyjne



Mistrz ZSRR Karakułow uzyskał w biegu na 100 m. doskonały czas 10,4 sek.